Nr 351. Kraków, Sobota 1 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie.
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 6 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty nie została powyższoną.

Prenumerata miesięczna wynosi:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju z jednorazową przesyłką **2** kor. **70** hal., z dwurazową przesyłką **3** korony **20** halerzy.

Konstytucyjna Turcya.

Wewnętrzny przewrót w Turcyi, przeobrażenia jej z silnej jeszcze — jak mniemano — ostoi absolutyzmu na państwo konstytucyjne, dokonuje się z niebywałą niemal w takich wypadkach dziejowych szybkością, zdumiewającą wprost u narodu, który uważano już za społeczeństwo chore, zniedołężniałe, cierpiące na uwiąd starczy, niezdolne wyrwać się o własnych siłach z trapiącego je marazmu, niezdolne nawet do żadnej inicyatywy. Tymczasem wypadki dwóch tylko tygodni dowiodły, jak błędnem było to mniemanie. Ze starczą wprawdzie rozwagą, ale i z młodzieńczą wprost energią porwał się naród ten do czynu, aby rozerwać dławiące go pęta despotyzmu i zastoju i utorować sobie drogę do zupełnego odrodzenia, opartego na dawniej tak stale i wytrwale odpychanej kulturze zachodniej. W ciągu dwóch tygodni dokonały się tam zmiany, do których przeprowadzenia nawet narody zachodnio-europejskie potrzebowały wielu miesięcy, a nawet całego szeregu lat.

Przewrót ten wywołały żywioły młode, które wyrosły już w atmosferze, przesiąkniętej na wskroś wpływami zachodniemi. Lecz zadziwiającem wprost jest zupełny niemal brak wszelkiej przeciwko ich porywowi opozycyi, jakiejkolwiek reakcyi. Brak ten trudno sobie wytłomaczyć nawet owym fatalizmem wschodnim, z którym starsze, bardziej konserwatywne żywioły narodu tureckiego znosiły dotychczas cierpliwie ucisk despotyzmu — i to już z tej przyczyny, że nowy ruch, nowy prąd, zrywa z wszelkiemi tradycyami tego narodu, tradycyami, które uchodziły do niedawna za święte, a w których obronie owo fatalistyczne usposobienie zamieniało się zwykle na dziką porywczość i zapalczywość. Tradycye te wpajały w naród turecki nienawiść do urządzeń zachodnio-europejskich, a przedewszystkiem do wyznania „giaurów“ chrześcijańskich. Dziś nowy prąd pragnie tym urządzeniom na rościeź otworzyć drogę do wnętrza państwa — co więcej, nakazuje „giaurów“ uważać za braci, podzielić się z nimi wszelkiemi prawami. — Przeciwko „kacerstwu“ temu nie protestuje nawet najwyższy kapłan Szejk ul Islam, przeciwnie, pochwala je i sam skłania się ku niemu!

Reakcyi niema dotychczas żadnej — ani ze strony „starowierców“ tureckich, ani ze strony dworu i jego kliki przybocznej. Nowy ruch, nowy prąd zmiótł ją, jak wicher gwałtowny zmiata zwiędłe liście. Nie ostał się przed nim ani jeden z najzaufańszych faworytów sułtana, ani nikt z tych, którzy na wysokich stanowiskach gromadzili bogactwa, podczas gdy lud popadał w coraz sroższą nędzę. Uprzątnięto ich bez mściwości, lecz radykalnie i hurtownie niemal, a dotychczas ani jeden głos nie odezwał się w ich obronie.

I zdawaćby się mogło, że cały naród turecki jest w sprawie tego przewrotu zupełnie zgodny i jednomyślny, że nie tylko młodzi lecz i starzy radują się z upadku starego systemu, dawnych urządzeń, odwiecznych tradycyi.

Czy to tylko szał chwilowy, wywołany jedynie radosnem uczuciem pozbycia się gniotących cały naród więzów i pęt, czy też objaw realny, oparty na rzeczywistej zmianie usposobienia, myśli i pragnień ogółu? Sądząc z wielu dziejowych przykładów, wolimy przypuszczać pierwsze niż drugie. Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że ta jednomyślność obecna niezadługo już ustąpi miejsca rozmaitym dążnościom i prądom, że gdy nowe urządzenia państwowe wejdą w życie, jak gdzieindziej, tak i tu starcia i zatargi będą na porządku dziennym, że nowy ruch, nowy prąd na poważne jeszcze napotka przeszkody.

Obecną jednomyślność całego narodu tureckiego tem też tylko tłómaczyć sobie można, że dokonujący się przewrot nie ma żadnych cech klasowych lub socyalnych, lecz wyłącznie cechy i podstawy narodowe. Ruch młodoturecki, który przewrot ten wywołał i przeprowadził, jest nawskróś nacyonalistyczny.

Porwał on się do zburzenia dotychczasowego systemu wyłącznie z tej przyczyny i w tym celu, aby ratować państwo od grożącego mu upadku i rozbioru, zabezpieczyć je także na przyszłość przed intrygami i zaborczemi zakusami mocarstw europejskich, przywrócić mu chociaż część dawnej niezawisłości i siły. I pod tym względem ma ten przewrot w Turcyi niemało podobieństwa do ruchu, jaki w Polsce wywołał i stworzył Konstytucyę trzeciego maja. I te idealne pobudki ruchu młodotureckiego sprawiły też, że przewrot obecny dokonał się niemal bez rozlewu krwi, bez mściwości, bez większej liczby ofiar.

Na podstawach narodowych pragnie też zwycięski obecnie ruch oprzeć zamierzone zreformowanie całego ustroju państwowego. — Wobec niejednolitości mieszkańców państwa sułtana właśnie pod względem narodowym zamiar to bardzo śmiały i poniekąd w nim już tkwi zarodek wielu rozterek wewnętrznych, a może i wstrząśnień w przyszłości. Dalszy rozwój przewrotu tego i całego ruchu reformowego zależeć też będzie od sposobu, w jaki młodotureccy reformatorzy zabiorą się do dzieła. Dotychczas żadnych horoskopów co do tego stawiać nie można. Wśród zwycięskiego ruchu niema ani jednej osobistości, której nazwisko starczyćby już mogło za program — za wskazówkę. Niewiadomo nawet, kto wysunie się na czoło nowego prądu i prowadzić go będzie, czy książę Sabaheddin, kuzyn sułtana, który, jako głowa ligi konstytucyjnej na wygnaniu w Paryżu, zdradzał bardzo radykalne dążności, czy bardziej umiarkowani od niego Achmet Riza i Fuad pasza, czy Euwer bej, głowa ruchu w Macedonii, czy wreszcie bohater tego ruchu, otoczony już wieńcem legend i sławy Niazi bej? Wyjaśni się to dopiero, gdy zbierze się parlament, gdy nowy porządek rzeczy zacznie się krystalizować. Dziś jeszcze najbliższa nawet przyszłość konstytucyjnej Turcyi wielką jest zagadką. Bo i o „sąsiadach“ i zewnętrznych wrogach zapominać nie należy — którym ten przewrót w Turcyi niejeden plan pokrzyżował. Przywódcy tego odrodzenia się Turcyi bacznie też powinni studyować dzieje Polski — po konstytucyi trzeciego maja...

Ze spraw ruskich.

Prawdziwy program Ukraińców. — Żądanie namiestnika Niemca. — Co się nazywa u Rusinów „podłością“, a co „łajdactwem“ i sianiem nienawiści?“ — Ruski poeta ludowy. — Niepowodzenie agitacyi wśród rękodzielników. — Gospodarka w „Związku ukraińskich kas Rajfajzenowskich“. — Ciekawe bilanse „Narodnej Hostynnyci“. — „Hałyczanin“ o „zdobyczach Koła polskiego“).

Jaki jest prawdziwy program i prawdziwy cel partyi ukraińskiej?

Odpowiedzi na to pytanie napróżnoby szukać w dziennikach dla inteligencyi, za to znajdzie się ją w czasopismach dla ludu. W ten sposób usuwa się sprawę z pod niepożądanej kontroli, a gdyby nawet znalazł się ciekawy, co i tam zajrzy i np. przedstawi sprawę w parlamencie, wtedy Rusini podniosą wielki krzyk, że to „denuncyacya“, a p. Daszyński im zawtóruje — jak to już było — bo, jak powiadają, pisma te przeznaczone są tylko dla ścisłego koła Rusinów i dlatego treści ich na światło dzienne wywlekać nie wolno.

Szczególna ta logika nas jednak nie obowiązuje i dlatego przytoczymy bardzo zajmujący ustęp z artykułu „Swobody“ z dnia 23 b. m. p. t.: „Po roku parlamentarnej pracy“.

O co walczymy? — pyta się autor artykułu i odpowiada w sposób następujący:

„Otóż cały nasz naród walczy o to, aby raz zrzucić z siebie polskie panowanie i abyśmy Rusini byli gospodarzami na własnej ziemi we wszystkiem: w cerkwi, w gminie, w szkole, w powiecie, w sejmie, w urzędach na wsi, w miastach, na ziemi, na wodach, lasach, fabrykach i t. d. O to idzie nasza narodowa (nacyonalna, p. „Swoboda“) walka z Lachami“.

Mamy przeto program, jeżeli nie anarchistyczny, to przynajmniej prusko-hakatystyczny: wywłaszczenie Polaków „z ziemi, wód, lasów i fabryk“, jednem słowem z tego, co własną pracą dla dobra także i ludu ruskiego stworzyli.

Program to nietylę ekonomiczny, co czysto i wyłącznie antypolski — z tem się nie kryje „Swoboda“, która wzdycha do rządów niemieckich w Galicyi i obwinia o zdradę moskalofilów, że tych rządów się wraz z Ukraińcami nie domagali.

„Jeżeli więc — czytamy w tym samym artykule — panowanie polskie dalej trwa nad nami w dawnej sile, jeżeli namiestnikiem został przyjaciel nieboszczyka Potockiego Bobrzyński a nie Niemiec, to jest to nikczemną zasługą kacapów, którzy teraz idą ręka w rękę z Lachami tak w parlamencie, jak i poza parlamentem. Tę zdradę, jaka podcięła siłę Rusinów we Wiedniu, niech sobie dobrze zapamięta cały ruski naród“.

To już nie sama zła wola, to zaślepienie, sąsiadujące z obłędem, które idzie tak daleko, że przechodzi granice tragiczności i wchodzi w sferę... komizmu.

Bo wszakże wprost komiczne wrażenie muszą robić te zarzuty zbrodni wszelakich, jakie robi Polakom inne popularne czasopismo „Narodne Słowo“ (nr z dnia 23 b. m.) w artykule „Jezuicka robota na wschodnich kresach“.

„Do jednego z najkorzystniejszych — pisze „Narodne Słowo“ — sposobów, a zarazem najpodlejszych, jakiego bardzo często używają, należy zakładanie ich twierdz, t. j. „koscjułkow“ (na które nie wiadomo skąd biorą się pieniądze)“.

A więc kościółki — czy też „koscjułki“, jak piszą Rusini — to podłość. Jakież zatem będą „niepodłe“ środki obrony swojej narodowości? Czyż spisy składek na kościoły we wschodniej Galicyi, prócz tego, że bywają drukiem ogłaszane, ma się osobno jeszcze posyłać do wiadomości i aprobaty „Diłu“, „Narodnemu Słowu“ et cons.?

„Narodne Słowo“ samo powiada, że się zagalopowało, więc następnie dodaje:

„Mybyśmy nie mieli nic przeciw polskiemu kościołowi, żeby tylko ksiądz nie siał nienawiści do Rusinów i nie prowadził łajdackiej jezuickiej polityki“.

Aby zaś czytelnicy wiedzieli, co się nazywa u Rusinów „sianiem nienawiści“ do nich, i „łajdacką polityką“, powtórzymy dosłownie z niego opis działalności polskiego księdza we wsi Wygodzie, który przychodzi na lekcyę religii do tamtejszej szkoły z powodu, że chodzą do niej także dzieci polskie.

„A tu jak na nieszczęście ruski ksiądz Bielecki, jako stary, nie może przychodzić na naukę religii, a kiedy czasem i przyjdzie, to za srogo obchodzi się z naszą dziatwą. — Przeciwnie zaś polski „ksjondz“, to niby kot, przymilający się i rozdaje dzieciom podarki, obrazki, a czasami i pieniądze“.

To są więc owe „łajdactwa“ i owo „sianie nienawiści“.

Wedle „Narodnego Słowa“ i wedle Rusinów jeżeli ruski ksiądz jest niedbały w spełnianiu obowiązków i brutalny dla dzieci to obowiązkiem księdza polskiego jest być jeszcze niedbalszym i jeszcze brutalniejszym. Wprawdzie wtedy „Diło“ i „Narodne Słowo“ rozpisywałyby się obszernie o „polskiem zdziczeniu, barbarzyństwie“ i t. d., ale nie zasłużyłby na zarzut „łajdactwa“ i „siania nienawiści“.

Ale to już trudno: my stoimy na zbyt wysokim poziomie cywilizacyjnym — czy też „kulturalnym“, jak Rusini z zamiłowaniem wzorem Niemców piszą — abyśmy się mieli zniżyć do „ukraińskiego“ pojmowania stosunku do ludu, do „ukraińskiej“ pedagogii i „ukraińskiej“ etyki.

W takiej atmosferze czytelniczej nie dziwota, że się wychowują ludowi „poeci“ w guście tego, który również w „Narodnem Słowie“ zamieścił poezyę, jeśli poezyą można nazwać rzecz, stojącą poniżej najniższych częstochowskich rymów, p. t.: „Z pod wiejskiej strzechy — Wstawaj Ukraino“! Pisze w niej:

„Wstawaj Ukraino, ze snu obudź się,
Z wrażymi Lachami do walki bierz się,
Bo te wraże Lachy cię zawojowały,
Ciebie Ukrainę na Polskę przezwały“.

Biedne chłopisko! Ile to przewrotnych kłamstw musiano napakować w jego głowę, skoro poza pracą, przy roli, przy nędznym kaganku pocił się, aby zrymować podobne niedorzeczności!

Ta sama metoda ogłupiania nie może się udawać tak dobrze z ludźmi inteligentniejszymi, jakimi są rzemieślnicy, to też „Diło“ w ostatnim numerze z 30 lipca zamieszcza artykuł: „Czy my bez obowiązków? — Głos członka stow. „Zorii“ do ruskich rzemieślników“.

Z artykułu tego dowiadujemy się, że robota „ukraińska“ wśród rzemieślników idzie źle, a przynajmniej nie tak dobrze, jakby sobie przywódcy partyi życzyli, że nawet stowarzyszenie rękodzielników ruskich „Zoria“ we Lwowie niemal w ćwierćwiekową rocznicę swego istnienia prawie że się rozlatuje, że nieraz rękodzielnicy wolą należeć do polskich stowarzyszeń rzemieślniczych i t. d. Ale czy temu się można dziwić? Czy wobec ogólnego podniesienia się umysłowego poziomu w stanie rękodzielniczym, rzemieślniczym, choćby był najgorętszym Rusinem, może się wytworzyć atmosfera jałowej nienawiści i ciągłych obelg względem Polaków? Czyż mogą patrzeć, jak ich pieniądze, składane na cele zawodowe, na zabezpieczenie przyszłości, idą na bardziej, niż wątpliwej wartości popieranie politykujących przywódców ukraińskich?

Taki zarzut mianowicie całkiem niedwuznacznie poparty argumentami i cyframi robi Ukraińcom czerniowieckie czasopismo „Narodna Rada“, a za niem moskalofilski „Hałyczanin“. Mianowicie pod tytułem „Ukraińscy geszefciarze“ znajdujemy tam następujący obrazek ekonomiczny:

„Dnia 15 czerwca b. r. odbyło się w Czerniowcach zebranie „Związku ukraińskich Raiffeisenowskich Kas“, z którego powodu zaznajomiono uczestników z rachunkami „Związku“. I tak wykazują one, że deficyt „Związku“ za rok 1906 wynosił 12.499 K 84 h, a za 1907 r. 13.363 K 39 h, czyli za oba lata razem 25.863 K 23 h. Ani słowem nie wspomniano, skąd się wzięły te deficyty i kto je powinien pokryć? Można tylko domyślać się, że tę sumę 26 tysięcy koron ukraińskie głowacze obrócili na swoje osobiste potrzeby, albo w najlepszym razie na cele swojej polityki. Jeżeli zaś weźmie się jeszcze pod uwagę, że na opłacanie urzędników „Związku“, na rewizyę, na zakładanie kas i na administracyę wstawiono sumę 20.651 K 80 h, to wyniknie, że ukraińscy przywódcy rozporządzają corocznie sumą jakich 30 do 40 tysięcy koron na swoje osobiste i agitacyjne cele na rachunek biednych i wyzyskiwanych przez nich bukowińsko-ruskich chłopów. Ale na tem jeszcze nie koniec. „Związek Raifeisenowskich ukraińskich Kas“, względnie jego dyrektor Kogut, wydaje nikomu niepotrzebną związkową gazetę „Narodowe bogactwo“, za którą każdy członek Raifeisenowskiej Kasy ma obowiązek zapłacić, inaczej mu dyrekcya potrąca to przy wypłatach. Wszystkie Kasy „Związku“ miały razem z końcem 1907 r. 14.307 członków, a jeśli się policzy, że każdy członek zapłacił za wymienioną gazetę po 1 K 60 h, to wychodzi to nowe zdzierstwo na 22.891 K 20 h. Z tego okazuje się, że Ukraińcy obrali bukowińsko-ruskich chłopów, których tak strasznie lubią, w ubiegłym roku na 56.906 K 39 h“.

Swoją drogą, jakkolwiekby się zapatrywać na zarzuty „Hałyczanina“, trzeba przyznać, że Ukraińcy są mistrzami w układaniu rachunków i bilansów. Mianowicie w „Dziale ekonomicznym“ ostatniego numeru „Rusłana“ znajdujemy „Rachunek Narodowej Hostynnyci za miesiąc czerwiec 1908 r.“.

„Narodna Hostynnycia“ jest to właściwie hotel ruski przy ulicy Sykstuskiej we Lwowie. Gdyby Towarzystwo udziałowe, które go założyło, na tem ograniczyło swą działalność, możnaby na jego rachunki machnąć ręką i uważać kwestyę jego zysków i strat za rzecz niejako prywatną. Ale Towarzystwo to ma prawo przyjmowania wkładek oszczędności, a wobec tego pozycya jego zupełnie się zmienia.

Owóż w rachunku wspomnianym „stan bierny“ wynosi 446.295 K 80 h i zestawiony jest mniej więcej bez zarzutu. „Stan czynny“ wynosi taką samą sumę, ale znajdujemy już pozycye bardzo niewyraźne. Pominąwszy już bowiem, że osobno się tu liczy wartość nieruchomości, a osobno urządzenie elektryczne, windę i t. p., to w żaden sposób na pokrycie zobowiązań Towarzystwa nie mogą być policzone... „Koszta administracyi“ w kwocie 6.240 K 35 h i zarządu (zapewne hotelem) 16.408 K 56 h. Jeżeli więc te dwie pozycye razem odciągniemy od „stanu czynnego“, otrzymamy już poważny deficyt 22.648 K 91 h, do których prawdopodobnie dołożyć trzeba będzie bardzo niejasną pozycyę „Inne pozycye stanu czynnego 15.072 K 79 h.“

Tak się gospodaruje w „ukraińskich“ towarzystwach, rozporządzających groszem cudzym w postaci wkładek.

Ile w tych wkładkach pieniędzy polskich, zwłaszcza z niższych warstw, znęconych wysoką

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

30 (Ciąg dalszy.)

— I dlatego pan tu ze mną jest? — pytała Alma podniecona, topiąc w nim oczy, w których migotał gniew.

— Dlatego właśnie! dlatego, bo się pani pochciało, ażeby to raz usłyszeć.

— A ja panu powiem rzecz inną, którą pan ukrył na dnie duszy, a którą ja znam.

Bratyński spojrzał na nią ponuro:

— To, co pani chce powiedzieć, nigdy nie było tajemnicą dla nas — rzekł powoli.

— Dla nas? — pytała napastliwie.

— Tak, dla nas, dla pani i dla mnie.

Zaśmiała się sucho.

— To rzecz ciekawa, że pan zna moją tajemnicę lepiej odemnie.

— Tak samo, jak pani moją.

— Ahahaha, może więc pan zabawi się we wróżbitę i objaśni mię w tym względzie.

Bratyński ważył chwilę słowa, które miał powiedzieć, wreszcie rzekł stłumionym głosem:

— Nienawidzimy się oboje.

— Tak, o tem wiedziałam.

— Nienawidzimy się dlatego...

Alma spojrzała na niego z przestrachem.

Bratyński dokończył głośno i nagle:

— Bo pani mnie kocha, a ja panią.

Alma zamknęła oczy. Miała wrażenie, że zamieniła się w bryłę lodu, którą ruch powozu podrzuca co chwilą. Wszystka krew ściekła jej do serca i rozsadzała jej klatkę piersiową rozpaczliwie i powolnie bijącym młotem. W źrenicach jej, otwieranych na sekundę, odbijały się obrazy ulicy karykaturalne i w liniach pokrzywionych nadmierną śmiesznością. Jakaś nieznana, najtajniejsza tkanka jej duszy stała się dla niej wyraźnie istniejącą, ale zarazem niesłychanie obcą. Wyczuwała ją w sobie niemal dotykalnie.

Krzyk wydzierał jej się z głębi gardła, ażeby zagłuszyć te słowa, nielitościwe i jasne, które Bratyński śmiał jej rzucić w uszy. Ale krzyk umierał na wargach, sparaliżowany niemocą.

— Stało się — szepnęła sama do siebie.

Kazała zawrócić do hotelu.

Miała żal niewypowiedziany dla niego, że nagle i brutalnie zerwał tę delikatną przędzę przeszłości, która ich łączyła dotychczas. Gniew ją porywał, że jadą powoli, ciężko jak żółwie. W myśli uderzyła parasolką dorożkarza. Wtuliła się w kąt siedzenia, ażeby być jak najdalej od Bratyńskiego. Nienawidziła go w tej chwili całą duszą. Ani słowa nie odezwała się do niego.

Kiedy stanęli przed hotelem, wyskoczyła żywo z powozu i, nie żegnając się z Bratyńskim, rzuciła adres dorożkarzowi: „Boulevard St. Michel 53“.

Bratyński nie zdołał jeszcze zaprotestować, kiedy już powóz unosił go z przed jej oczu.

Ze zdumieniem, które nagle jak promień jasny wdarło się w głąb jego serca, zauważył w drodze:

— Znała mój adres... zatem myślała o mnie... zatem dopytywała się...

Alma doszczętnie wyczerpana poszła do swego pokoju.

Od męża dowiedziała się, że wracają wieczorem do kraju.

— Dlaczego? — zapytała bezmyślnie.

— Lekarz mi nakazał.

— Taak??

— Moja wieś leży w górach. Powietrze czyste... może będzie dobrze..

— Co będzie dobrze??

— W płucach.

Alma otworzyła szeroko oczy. Pojmowała z wielkiem wysiłkiem mózgu, że dowiaduje się o nowej rzeczy, której zupełnie nie znała.

— Chory jesteś??

Podobno — mówił niechętnie.

— Jak to dawno się ciągnie?

— Dziedziczne...

— Aa... dlatego tak byłeś zawsze dziwny?

Władysław nic jej nie odpowiedział. Stanął w oknie. Usta przywarł do zimnej szyby. W piersiach skowytał mu płacz, który usiłował złamać.

Alma usiadła na łóżku. W głowie mąciły jej się myśli. Jedna zabijała drugą. Przeczucie jej stanęło niespodziewanie nad brzegiem przepaścistej rozpadliny, w której nie było ani słońca, ani drzew, ani żadnego życia, tylko szare rumowisko zwałów kamiennych. W tę rozpadlinę zapadała się cała jej istność.

— Na dnie jest śmierć — powtarzała w myśli.

Spojrzała ze strachem na męża.

— Czy on? czy ja? czy tamten?

— Głośno zapytała:

— Przecież jest ratunek dla ciebie?

Odparł po chwili złamanym głosem:

— Ty jedna... w nic więcej nie wierzę...

— Tak źle jest z tobą?? — wyszeptała.

Władysław przestraszony podbiegł do niej. Wyciągnęła do niego ręce, spojrzała na niego wzrokiem, w którem zamarło wszelkie życie — i w tej samej chwili zemdlona usunęła mu się do kolan.

V.

Alma siedziała długie godziny w oknie, patrząc na drogę, bielejącą pośród wzgórz. Z utęsknieniem upatrywała jakiejkolwiek czarnej plamy na gościńcu, któraby mogła świadczyć o tem, że ktoś jedzie w stronę Sośnic. Czuła się bezsilną i wątłą wobec nieszczęścia, skradającego się pod jej dom. Wyczekiwała pomocy, choćby najsłabszej, byle módz wylać łzy na ramieniu zaufanem.

Wysłała kilka listów błagalnych do matki, zaklinając ją, ażeby nie opuszczała jej w tej ciężkiej chwili i przyjechała do majątku jej męża. Co dzień prawie wysyłała konie na pociąg, nie będąc pewna, kiedy matka przyjedzie. Choć nie otrzymała żadnej odpowiedzi, była wewnętrznie przekonaną, że to jednak nastąpi.

Już dzień miał się ku końcowi i szare mroki szybko jęły brać w swoje posiadanie doliny i lasy, kiedy nareszcie dostrzegła punkt czarny, który wychylił się z poza góry brostowskiej i toczył się po cieniuchnym pasie gościńca, jak drobna mrówka.

Serce zabiło żywiej w piersiach Almy.

— Może matka.

Z wytężeniem śledziła bieg koni. Poznawała po szybkości zaprzęg sośnicki.

— Jędrzej wraca — mówiła sama do siebie, szybciej, niż zwykle — musi wieźć dobrą dla mnie nowinę...

— Jeszcze zakręci koło karczmy, potem droga przez lasek i wpadną do ogrodu.

Minęło kilka minut, długich, jak wieczność. Alma wyszła na ganek. Z daleka słychać było turkot kół i rączy tupot końskich kopyt. Przed bramą, obrosłą dzikim winogradem, który przetopił już zieleń swych liści w jesienną złotawą czerwień, wypadły białe konie, rozpryskując dookoła pianę śnieżną, i ciągnąc czarny, oszklony powóz.

Jędrzej osadził konie przed gankiem. Zanim służba nadbiegła, Alma zeszła już na dół, otworzyła drzwiczki i w ramiona objęła matkę.

— Jesteś, najdroższa? — mówiła bezładnie — czy otrzymałaś listy? czekałam na ciebie od dwóch tygodni — zmęczona matuchna — taka długa droga!

Pani Dosłocka odgarnęła włosy z czoła Almy i długo przypatrywała jej się w milczeniu, nic nie mówiąc.

— Zmieniłyśmy się obie — rzekła cicho po chwili.

Alma zaprowadziła matkę do swego pokoju, ażeby módz z nią swobodnie pomówić.

— Co słychać u ciebie? — zapytała pani Dosłocka.

— Źle, mamo. Władek gorączkuje. Ma noce złe.

— Dlaczego go nie wywieziesz?

— Nie chce ani słyszeć o tem. Nie chce rozstać się ze mną.

— Jedź z nim razem, Almo. Trzeba mu iść na rękę. Tam wam lepiej będzie. Każde nieszczęście da się łatwiej popychać, jak dwoje ludzi razem..

— Mamo, przecież ja nie mogę, teraz... On sam to rozumie i dlatego tembardziej nie chce. Przecież za miesiąc przyjdzie na świat dziecko..

(C. d. n.)

stopą procentową 5%, nie wiemy, mamy jednak prawo przypuszczać, że niemało, skoro wśród gości „Hostynnyci" znaczny, jeżeli nie poważny kontyngent stanowią Polacy. W spisie jej gości bowiem za jeden dzień 30 lipca znajdujemy takie nazwiska, niewątpliwie polskie, jak: Mikołaja Dąbrowskiego z Rybna, Kazimierza Strzyżowskiego z Żełdca, Wojciecha Dudyka z Liska, dra Konstantego Sierocińskiego z Łańcuta i dra Stefana Bocheńskiego ze Zbaraża. Jeśliby więc nawet nie pozwalali się tu zaliczyć pp. dr Ignacy Apfelbaum z Tarnowa i dr Henryk Landesberg z Mikołajowa, i jeśli pominiemy nazwiska wątpliwe, w każdym razie uzyskamy dowód, że Rusini w swoich instytucyach nie tak bardzo się obchodzą i chcą obchodzić bez polskich pieniędzy.

Na zakończenie jeszcze zdanie moskalofilskiego „Hałyczanina" o działalności Polaków w Radzie państwa. Mianowicie w numerze z 30 b. m. w artykule „Zdobycze Koła polskiego", pismo to, przytoczywszy odpowiedni ustęp mowy prezesa dra Głąbińskiego na ostatniem posiedzeniu „Koła polskiego" wygłoszonej, a stanowiącej niejako sprawozdanie z ubiegłej sesyi, z wielkim bolem swojej „russkiej", przez dwa „s", duszy kończy:

„Z przytoczonej części mowy dra Głąbińskiego widzimy, że zdobycze Koła polskiego, osobliwie, o ile to dotyczy części polskich interesów, są znaczne. Cicho, bez hałasu, po większej części za kulisami, polscy politycy wywojowali sobie w wiedeńskich miarodajnych kołach pozycyę, wskutek której dobijają się i będą się dobijać spełnienia swoich narodowo-kulturalnych aspiracyj. A ukraińskie koncerty i skandale w ustawodawczej Izbie — to niezawodnie woda na ich młyn".

To prawda! — Ale niech się „Hałyczanin" nie spieszy z podkreśleniem rachunku. Tak samo wody na nasz młyn jest niejedno, co robi on i jego stronnictwo!

Krwawy strajk we Francyi.

Nic łatwiejszego, jak tłum robotników, skrzywdzonych rzeczywiście, czy też tylko w ich własnem mniemaniu przez pracodawców, pchnąć do czynnego oporu nietylko wobec władz cywilnych, ale nawet wobec siły zbrojnej. Przywódcy wygłaszają na zgromadzeniach płomienne mowy, roznamiętniając do reszty podniecone i tak już tłumy; wzywają do energicznego oporu, celem złamania siły wrogów, a wreszcie rzucają w tłum okolicznościowe hasło wojenne. Robotnicy opuszczają zgromadzenie i znalazłszy się na ulicy, dyszą wprost ślepą namiętnością. Pragną odwetu za wszelką cenę, na jakiejkolwiek osobie, a nawet na jakimbądź przedmiocie. Osobą w takim razie bywa z reguły policya, a czasem wojsko, przedmiotem budynek, znienawidzony z powodu swego przeznaczenia, pomnik, a choćby latarnia uliczna. Przywódcy, pewni całości swej skóry, wcale nie powstrzymują tłumu od zaczepnego działania, przeciwnie zachęcają wprawdzie tylko do biernego oporu, ale wiedzą, że bierność zamieni się rychło w czyn. W takich razach tłum ściera się z policyą i wojskiem, leje się krew po obu stronach, przywódcy nieodpowiedzialni wychodzą cało, a robotnicy ponoszą koszta wojenne przed sądem i społeczeństwem.

Tak było w dniu 30 lipca w miejscowościach Vigneux, Draveil-Villeneuve, tudzież Villeneuve Saint Georges. Powstał tam strajk murarzy, a ruch ten został wyzyskany przez przywódców do celów partyjno-politycznych. Postanowiono za wszelką cenę sprowokować wojsko i doprowadzić do rozlewu krwi, sądząc, że w ten sposób będzie można obalić obecny gabinet, a zwłaszcza jego prezydenta Clémenceau, który jest znienawidzony przez skrajne żywioły. Clémenceau uczynił im fatalny zawód. Niegdyś wyznawca wielce radykalnych zasad i przysłowiowy obalacz ministrów, dostawszy się do władzy najpierw jako minister spraw zagranicznych, a następnie jako prezydent gabinetu, uznał wprawdzie w zasadzie tak zwane „prawo do strajku", ale bezlitośnie w zarodku dławił wszelki teror strajkowy. Tak było w Paryżu przed dwoma laty podczas święta majowego, tak było w Courrieres, tak się stało obecnie w Vigneux.

Czy wymienione trzy miejscowości stanowią osobne jednostki administracyjne, czy jedną całość o trzech nazwach, nie wiemy, a telegramy tak są stylizowane, że niepodobna dociec, gdzie właściwie rozegrały się poszczególne sceny krwawego dramatu. Ale mniejsza o dokładność topograficzną, chodzi o fakt krwawej walki robotników z wojskiem, walki, która miała już cechy insurekcyi. Strajkujący murarze i robotnicy budowlani odbyli najpierw w hali w Vigneux zgromadzenie, którego przebieg nie jest nam znany. To jedno jest pewnem, że opuściwszy zgromadzenie, wybudowali cztery barykady, poczem obrzucili wojsko kamieniami, a wreszcie zaczęli strzelać z rewolwerów. Materyał, zwieziony do budowy domów, posłużył do wzniesienia barykad. Robotnicy bronili się za barykadami zaciekle i ustąpili dopiero, gdy ofiary zaczęły się tarzać w krwi własnej.

Wojsko brało barykady jedną po drugiej i pędziło przed sobą robotników. Według telegramu agencyi Havasa walka miała trzy główne epizody. Najpierw przed halą zgromadzeń robotniczych strzelali strajkujący do wojska, które na strzały nie odpowiadało. Potem przy moście w Vigneux padło do wojska około 100 strzałów, które powtórzyły się koło dworca w Villeneuve. Strzelano także z okien. Dowódca wojska przeszło dwadzieścia razy przestrzegał tłum, a następnie kazał cztery razy strzelać w powietrze, a podobno nawet aż 16 razy.

Robotnicy około g. 5 po południu wznieśli nowe barykady, które wojsko ponownie zdobyło. Wreszcie żołnierze stracili panowanie nad sobą. Jednego ze strajkujących, który uciekł do piwnicy, zasiekli pałaszami. Robotnicy zwłoki zabitego wynieśli na ulicę, rzucili u stóp dowódcy wojska i zawołali: „Oto owoc twego czynu!" Zarzut ten powinni byli raczej uczynić swoim przywódcom.

Liczba ofiar nie jest dotąd znana z całą ścisłością. Według telegramu z Paryża, odniosło rany 69 oficerów i żołnierzy, z pośród robotników zginęło trzech, odniosło rany 30 do 80. Stan sześciu rannych ma być beznadziejny. Są to oczywiście dopiero tymczasowe obliczenia, gdyż urzędowe dochodzenia rozpoczną się dopiero.

Prezydent gabinetu polecił generalnemu prokuratorowi, ażeby natychmiast z Paryża udał się na miejsce walki i przeprowadził śledztwo. Przeciwko winnym wdrożony będzie proces karny. Przedstawiciele wszystkich związków robotniczych odbyli w Paryżu naradę i uchwalili wezwać robotników do dalszego strajku.

Szkolnictwo polskie w Królestwie.

Warszawa 28 lipca.

W poprzedniej korespondencyi starałem się udowodnić, że jeżeli szkolnictwo nasze pójdzie w dalszym ciągu obraną w ostatnich czasach drogą, to rok przyszły będzie świadkiem znacznych postępów.

Jednak szkoły polskie w Królestwie dotychczas jeszcze normalnie rozwijać się nie mogą, gdyż mają licznych i silnych wrogów w administracyi z jej represyami, w trudnościach ekonomicznych i t. p. O tem właśnie chciałbym dzisiaj pomówić.

Jeżeli gdzie, to w Rosyi najsilniej przejawia się walka, skierowana ku obaleniu autokratycznych rządów. Powstaje stąd chaos, odzwierciedlający się może najjaskrawiej w stosunku rosyjskich sfer rządzących do szkolnictwa polskiego w Królestwie. Dzisiaj w sferach ministeryalnych radzą nad nadaniem praw szkołom polskim, a już nazajutrz rozpoczynają się skandaliczne represye. Za zabójstwo naczelnika dywizyi w Kielcach, znanego reakcyonisty Afanasiewa, zamykają wszystkie szkoły guberni kieleckiej, choć zabójca nie miał nic wspólnego ze szkołami. W kilka znów dni potem stopniowo szkoły te otwierają. Za najmniejsze przekroczenie rozporządzeń administracyjnych władza szkolna zamyka jednocześnie cały szereg szkół polskich, aby nazajutrz znów rozpocząć stopniowe ich otwieranie. Dzisiaj szkoły otrzymują zawiadomienie, że dla szkół niecałych, lecz drogą prywatną, że do opracowania przepisów ostatecznych w szkołach polskich, geografii i historyi mogą uczyć Polacy, a w jakiś czas potem przychodzą oficyalne cyrkularze, że język rosyjski, geografię i historyę mają prawo wykładać tylko Rosyanie; w przeciwnym razie szkoły będą zamknięte. Cyrkularz jednak nie zostaje wykonany, skąd wziąć tych nauczycieli, których brak znaczny odczuwają szkoły rządowe w samej nawet Rosyi. Anarchia dochodzi wprost do niemożliwych, zdawałoby się efektów, jak usuwanie ze szkół z pomocą policyi nauczycieli nieprawomyślnych, choć po kilku dniach rozporządzenie to, już wprowadzone w życie, umiera naturalną śmiercią absurdu.

Sądzę, że wyliczanie nieskończonej litanii podobnych faktów, a wszystkich nie spisałbym na wołowej skórze, byłoby absolutnie zbyteczne. To, com już powiedział, zupełnie wystarcza do oświetlenia tego niezdecydowania, jakie występuje w taktyce reakcyjnej sfer biurokratycznych.

Ktoś dowcipnie zaobserwował, że umysł ludzki tak jest zbudowany, iż chaos dla niego nie istnieje: pewne prawa odnaleźć musi w najbardziej nawet na pierwszy rzut oka chaotycznych zjawiskach. Otóż pomimo tych wszystkich wahań, to w kierunku „konstytucyjnym", to reakcyjnym, da się w całem postępowaniu skonstatować stanowczą dążność do reakcyi, do ukręcenia głowy całemu szkolnictwu polskiemu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że apetyty biurokracyi, w ostatnich właśnie czasach, zaostrzyły się znacznie, i że biurokracya chętnie widziałaby powrót szkół polskich prywatnych do stanu przedkonstytucyjnego, to jest do wprowadzenia wykładowego języka rosyjskiego nawet w szkołach bez praw publiczności. Tego jednak, trzeba to przyznać, nie zaakceptowałaby już nawet ta reakcyjna trzecia Duma, i tylko wraz ze zniesieniem konstytucyi dałoby się odebrać szkołom naszym, bez praw rządowych, wykładowy język polski. Od tego więc zamachu jesteśmy, o ile sądzić można, zabezpieczeni w zupełności.

Szkolnictwo polskie rozwijać się może w dwóch tylko kierunkach: albo szkoły rządowe w Polsce otrzymają wykładowy język polski i względną autonomię, a wtedy naturalnym biegiem rzeczy upadnie wiele szkół prywatnych albo szkoły rządowe będą w dalszym ciągu terenem agitacyi rusyfikacyjnej, a wówczas prywatne szkoły polskie rozwijać się będą stopniowo, lecz stale.

Innym wrogiem naszego szkolnictwa i to bardzo silnym, a związanym ze stanem wyjątkowym, panującym bez przerwy od kilkudziesięciu lat w Królestwie, są trudności ekonomiczne. — Szkoły, z wyjątkiem kilku, utrzymywać się muszą wyłącznie z wpisów uczniowskich. Przypuszczam, że Galicya dokładnie zdaje sobie sprawę z szalonych trudności, które stąd wynikają. Z jednej bowiem strony wpisy są niezwykle wysokie, bo dochodzą w klasach wyższych do 150 rubli, — a z drugiej uposażenie zakładów naukowych w potrzeby szkolne jest na ogół niewystarczające. Odbija się to również i na składzie personalu nauczycielskiego: szkoły, mające subsydya lub wyrobioną klientelę, ogniskują najlepszych nauczycieli, inne, niżej opłacające wykładających, muszą zadawalniać się siłami słabszemi. Wypływa stąd niejednakowy poziom nauki w szkołach, choć z drugiej strony ta właśnie nierównomierność poziomu w rozwoju naszego szkolnictwa zmusi albo do zupełnego zamknięcia szkół „niezamożnych", jako niżej stojących pod względem nauki, albo do łączenia się kilku szkół w jeden zakład naukowy. Kapitulacya poszczególnych dyrektorów, ludzi często niepowołanych i materyalnie nieodpowiedzialnych, a dążących do zrobienia interesu na szkole, byłaby połączona z wielkim pożytkiem dla naszego szkolnictwa.

Wracam do kwestyi ekonomicznej szkolnictwa polskiego w Królestwie. Ofiarność społeczeństwa naszego na rzecz szkół jest stanowczo wielka, lecz systematyczne rachowanie na nią jest rzeczą co najmniej niepewną. Otóż w ostatnich czasach daje się coraz silniej odczuwać prąd do zjednoczenia szkół we wspólną organizacyę. W danej chwili jest to myśl nie do urzeczywistnienia, ze względu na systematyczne zamykanie wszelkich towarzystw kulturalnych. Jednak objawia się stanowcze dążenie, aby skorzystać z pierwszej odpowiedniej chwili bądź w celu poddania szkół jednemu lub dwu towarzystwom kulturalnym (ev. „Macierzy" i „Kulturze Polskiej"), bądź w celu wytworzenia wspólnej organizacyi. To unormowałoby 1) wzajemny stosunek szkół, obecnie energicznie nieraz z sobą konkurujących i odciągających sobie nawzajem uczniów, 2) ograniczyłoby ilość szkół odpowiednio do potrzeb, co zmniejszyłoby wydatki na szkolnictwo polskie, 3) ustaliłoby jednakowy, a prawdopodobnie wyższy poziom szkolnictwa, usunąwszy czysto ekonomiczny pierwiastek konkurencyjny w przyjmowaniu uczniów, 4) byłoby stałą reprezentacyą na zewnątrz i 5) co jest rzeczą niezwykłej wagi, ustaliłoby racyonalną akcyę społeczną w kierunku obłożenia się podatkiem na szkoły. Nie potrzebuję chyba Wam, jako należącym do Austryi, przypominać, co zrobiła racyonalna polityka społeczna szkolnej Macierzy czeskiej. To naturalnie dopiero pieśń przyszłości; tymczasem jednak musimy energicznie borykać się z przeszkodami ekonomicznemi.

Rząd robi wszystko, aby nam w pracy przeszkodzić. My w odpowiedzi na to wywiesiliśmy sztandar z hasłem: im silniejsze represye, tem bliższe zwycięstwo, — i walczymy z wiarą w lepszą przyszłość.

Dowodem tego rozwój naszych szkół i pełna poświęcenia praca stanu nauczycielskiego. Nasi pedagogowie są to naogół ludzie przepracowani, gdyż dla utrzymania rodziny muszą nauczać po sześć i więcej godzin dziennie, muszą pracować pod grozą ewentualnego w każdej chwili usunięcia administracyjnego ze szkoły w razie podejrzenia o „niebłagonadieżność". A jednak pracują energicznie i z zapałem.

Wszystko to świadczy o realnych podstawach tego napozór optymistycznego poglądu, jaki przeprowadzić się starałem w obu moich korespondencyach.

H. J. R.

Echa letnie.

Zakopane, 31 lipca. Ubiegły tydzień zawitał tutaj wreszcie długo upragnioną pogodą. Słońce, bez przerwy zakryte zwałami czarnych chmur, które nurzyły nieustannymi deszczami, wreszcie wyszło na widownię, budząc wszystko do życia. Ruch w Zakopanem wzmógł się potężnie, a z nim wzrosła i do niebywałej wysokości frekwencya gości. I tak wczoraj lista gości w klimatyce wykazywała 6378 osób, to jest o 376 osób więcej, jak w roku ubiegłym w tym czasie. Mimo tak znacznego napływu letników, mieszkań nie brak i liczne wille i pensyonaty zgłaszają pokoje do wynajęcia. Jak zwykle główny kontyngent gości stanowi i w roku bieżącym zabór rosyjski, poza tem przybyło wiele osób z Krakowa, Lwowa i całej Galicyi. Dzięki pogodzie, Tatry zaroiły się od wycieczkowców, ruszających na zwiedzenie gór już to samoistnie, już też pod kierownictwem sekcyi turystycznej Towarzystwa tatrzańskiego.

Szczególnem powodzeniem cieszą się wycieczki automobilem do Morskiego Oka. Stanowi to atrakcyę sezonu, gdyż jest to jazda, pełna najpotężniejszych wrażeń. Automobil z wielką, bo miejscami dochodzącą do 70 km. na godzinę, szybkością, przebywa czarującą drogę w 83 minutach. Na miejscu pozostaje samochód 3 godziny, pozwalając pasażerom swym na zwiedzenie okolicy i widoków Morskiego Oka. Przystępna cena całej podróży (5 kor. od osoby) i krótki czas trwania wycieczki, około 5 godzin, dozwalają z łatwością każdemu skorzystanie z nęcącej okazyi zwiedzenia perły Tatr. Niemniej i w samem Zakopanem drga życie przyspieszonem tętnem. Liczne koncerty, odczyty, zabawy, teatr poznański, wypełniają i urozmaicają pobyt letnikom. Wielkim, jak zwykle, powodzeniem cieszą się również niezwykle ożywione zabawy czwartkowe w zakładzie dra Chramca, gdzie koncentruje się całe życie towarzyskie Zakopanego. Nowy park stacyi klimatycznej przy ulicy Marszałkowskiej, dozwala spędzać gościom po południu kilka miłych chwil w pięknie zalesionem miejscu przy dźwiękach orkiestry. Bufet hotelu Stamary dostarcza podwieczorków.

Wczoraj święcił tutaj tryumfy lwowski chór akademicki, którego koncert na dochód domu akademickiego we Lwowie wypełnił salę hotelu „Morskie Oko" po brzegi. W koncercie uczestniczyli pianistka p. Goldbeżanka i skrzypek p. Tadeusz Szulc, oraz znany monologista-deklamator p. Trojanowski, których produkcye zyskały ogólne uznanie. Po koncercie ochocza zabawa taneczna przeciągnęła się do późnej nocy.

Przedwczoraj równem powodzeniem cieszył się wieczór słynnego monologisty i artysty teatru lwowskiego, p. Fiszera. Pierwszego sierpnia odbędzie się staraniem Tow. pomocy naukowej w Zakopanem w sali hotelu „Morskie Oko" wieczór artystyczny. Współudział w wieczorze przyrzekli artysta skrzypek p. Burkath, dyrektor teatru łódzkiego p. Zelwerowicz i artyści teatru poznańskiego pod kierownictwem dyrektora Rygiera. Wieczór ten budzi tutaj wielkie zainteresowanie. Dochód przeznaczony jest na budowę internatu dla uczniów szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem.

Równie i w dziedzinie duchowej i literackiej nie brak ruchu i życia. Afisze zapowiadają kilka odczytów z najnowszej literatury na pierwsze dni sierpnia.

Wogóle sezon obecny szczególnie na miesiąc przyszły zapowiada się znakomicie. Niedługo, bo 8 sierpnia odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie dla publicznego użytku nowo wybudowanego schroniska przy Morskiem oku, wybudowanego staraniem i funduszami tow. Tatrzańskiego. Fizyognomia Zakopanego zmienia się z każdym rokiem na lepsze. W miejsce dawnych prymitywnych urządzeń dźwigają się coraz ozdobniejsze domy, hotele, kamienice, przybywa coraz więcej hoteli i sklepów urządzanych na sposób wielkomiejski, konkurujących ze sobą pod każdym względem. Hotel Morskie Oko p. Dzikiewicza, urządzony po europejsku z komfortem stołecznym, wiedzie prym w walce konkurencyjnej, rywalizując cenami zwycięsko z innemi zakładami.

Dawny typ Zakopanego zanika coraz więcej, a urocze uzdrowisko tatrzańskie zamienia się w prawdziwą letnią stolicą Polski. Postęp ten byłby jeszcze szybszym i większym, gdyby dyrekcya kolei państwowych ułatwiła w wyższym stopniu niż dotąd to czyni, frekwencyę przez zaprowadzenie biletów powrotnych także z Zakopanego do Krakowa i przeniosła ważność biletów powrotnych na pociągi „przyspieszone". Wykluczenie tej dogodności daje powód do uzasadnionych skarg że władze nasze wszelkie udogodnienia czynią tylko połowicznie.

J. H.

W rocznicę.

Jednym z hołdów, składanych pamięci Adama Asnyka, byłoby wydawnictwo książkowe wspaniałego cyklu utworów jego, pełnych malarskiej siły, obok mistrzostwa słowa p. t. „Z obcych stron", a będących echem ostatniej jego przed zgonem podróży na południe i na wschód. Są one po większej części rozrzucone po pismach peryodycznych u nas i w Warszawie, lecz dotychczas w nakładzie księgarskim nie pojawiły się, pozostają więc wobec szerszego społeczeństwa, jakby nie istniały wcale. Zebrać te skarby prawdziwej poezyi, uporządkować je i wydać, byłoby nietylko dowodem pietyzmu narodowego względem zgasłego poety, ale odszukaniem cudownie bijącego źródła, pełnego ożywczych artystycznych tchnień, w pośród dusznej rozkładającej się atmosfery zmateryalizowania i pesynizmu.

Instytucye narodowe i pisma, pod które Adam Asnyk pierwsze trwałe fundamenty wielkiem swojem imieniem położył, winne przedewszystkiem postarać się o prawo wydawnictwa wspomnianego cyklu. Im to — członkom tych pism i instytucyj, jako wielbicielom, przyjaciołom i dawnym druhom poety, przystoi odkryć wobec polskiego społeczeństwa nowe niejako oblicze poety, obok znanego już filozofa-liryka. Ku podniesieniu serc, ku ukojeniu ducha, sięgnąć po jego tekę malarską, pełną przepięknych obrazów z natury, przepojonych barwami wschodu, na których zatrzymuje się oko artysty, a ręka chwyta za pendzel, pełen niezrównanej plastyki, podczas kiedy dusza poety pogrążając się w zadumie, snuje dalej swój wątek refleksyjny nad zjawiskami i ludźmi. Dodać należy, że tomik ten z powodu swej przystępnej formy, dla szerokiego ogółu publiczności, dałby się łatwiej spopularyzować, aniżeli inne utwory poety.

Poeta sam myślał jeszcze za życia swego, o wydaniu książki. W notatkach jego odnalezionym został następujący porządek tychże utworów zapisanych i ponumerowanych ręką poety. W pierwszej seryi p. t. „Z obcych stron" miały się okazać następujące: 1. Grób Chateaubrianda w St. Malo. 2. Rugia. 3. Na nizinach Kartagi. 4. Modry strumień nilowy. 5. Sinai. 6. Aden. 7. Na indyjskim oceanie. 8. Colombo. 9. Katutara. 10. Oddech Brahmy. 11. Kandy. 12. Haputala. 13. Budha. 14. Zachód słońca w Colombo. 15. Wizya milczenia. 16. Ambar. 17. Agra.

Druga serya: 1. Sybilla. 2. Dwa piekła. 3. Kain. 4. Nagroda śpiewaka. 5. Sen Brutusa pod Philippi. 6. Wojna i pokój. 7. Złoty cielec. 8. Powrót widma 9. Mnich ze wschodu.

Z rękopisu poety przedrukowujemy dziś

„Na polach Kartagi".

Stoję na polach milczących Kartagi
Wciśniętych między dwie zatoki morskie
Szmat potargany, zdziczały i nagi,
Po których przeszły pęki rózg liktorskie.

Odkryte doły, zaklęśnięte jamy,
Bezkształtne wnętrza ukrywają zwalisk
Po polach leżą strzaskane odłamy.
I bezimienne szczątki wykopalisk.

Gdzieniegdzie mignie znienacka w pobliżu,
Twarz ludzka w pośród odsłoniętych ruin
W framudze cegieł jak posąg ze spiżu
Stoi poważny Arab lub Beduin.

Z literatury historycznej.

(Wacław Sobieski: „Zabiegi Dymitra Samozwańca o koronę polską". Kraków, 1908. — Nakładem Akademii umiejętności.)

W romantycznej i awanturniczej historyi pierwszego Samozwańca zabiegi o koronę polską stanowią epizod jeden z najciekawszych, a najmniej dotąd wyświetlonych. Istotnie dziwnem i nieprawdopodobnem może się wydawać, że nie utwierdziwszy się na własnym, wśród tak niezwykłych okoliczności zdobytym tronie, zabiegał o tron sąsiedni, o wiele świetniejszy i potężniejszy; niemniej jednak jest to faktem historycznie stwierdzonym, o którym wspomina cały szereg źródeł współczesnych polskich i rosyjskich. Sprawa była dotąd przygodnie tylko poruszana przez historyków Dymitra (Pierling, Hirschberg i inni), obecnie zajmuje się nią wyczerpująco i specyalnie Wacław Sobieski w zajmującej swej i cennej rozprawie, wydanej nakładem Akademii umiejętności. Sobieski zebrał pracowicie i sumiennie cały rozporządzalny materyał i nader przezornie oparł na nim gmach swoich dociekań. Najcenniejszemi źródłami są tu: pamiętnik Izaka Massy, kupca holenderskiego, współczesnego świadka wydarzeń w Moskwie, zapiski pamiętnikowe Pawła Maszkiewicza, Wielewickiego dziennik domu OO. Jezuitów, gdzie znajdują się zapiski księdza Sawickiego, zaufanego Dymitra, przebywającego w jego najbliższem otoczeniu, nadto szereg źródeł rosyjskich.

W oświetleniu ich przedstawia się rzecz następująco:

Zygmunt III, popierając sprawę Dymitra i dopomagając mu do osiągnięcia tronu moskiewskiego, nie zaskarbił sobie jego wdzięczności. Przyjaźnie zawiązane stosunki zaczynają niebawem się chwiać i przechodzą w otwartą animozyę. Pierwszym krokiem do tej zmiany było odmówienie przez Zygmunta tytułu carskiego, którego się Dymitr domagał. Królowie polscy dotąd tytułu carskiego władcom moskiewskim nie przyznawali, nazywając ich, jak dawniej, wielkimi kniaziami moskiewskimi, i to wywoływało niejednokrotnie starcia. Żadne z nich jednak nie przybrało tak ostrego charakteru, jak to ostatnie. Dymitr w nieograniczonej swej ambicyi, snując w swej wyobraźni najfantastyczniejsze obrazy potęgi i blasku, on, o którym Jezuita Sawicki pisze, że „był tak dalece wyniosły i dumny, że nietylko równał się z wszystkimi chrześcijańskimi władcami, lecz ponad nich się wystawiał, a niektórymi, chociaż najlepszymi i potężnymi — wyraźnie gardził", nie mógł darować Zygmuntowi wyraźnego, jak mu się zdawało, uchybienia. Nie krył się bynajmniej z niechęcią do Zygmunta, dając jej przy różnych sposobnościach jaskrawy wyraz.

Nieprzyjazna postawa nowego władcy tronu moskiewskiego tembardziej niepokoiła dwór krakowski, że równocześnie dochodziły wiadomości o przygotowaniach Dymitra do wielkiej wyprawy wojennej. Miał on pospiesznie gromadzić liczne wojska i amunicyę, a mimo rozsiewanych pogłosek, że celem tych przygotowań jest zamierzona wielka wyprawa turecka, budziły się coraz silniejsze podejrzenia, że skierują się one przeciw Zygmuntowi. Że w tym kierunku szły ukrywane zamysły Dymitra, świadczy wyraźna wzmianka kupca holenderskiego Massy, który zapisuje w pamiętniku swym: „W rzeczywistości tajemnym zamiarem Dymitra było wtargnąć do Polski, wypędzić z niej króla Zygmunta III lub zdradą go pojmać, i w ten sposób związać to państwo z państwem moskiewskiem". Tego samego zdania jest jezuita Sawicki, z którym miał Dymitr dłuższą rozmowę na dwa dni ledwie przed swym upadkiem. Pisze on wyraźnie: „Dymitr nietylko wygrażał się przeciw Zygmuntowi III, ale w istocie zamyślił pozbawić go królestwa".

Zmierzając do tak wielkiego celu, musiał Samozwaniec poza wojennemi przygotowaniami także i w Polsce odpowiedni grunt sobie przysposobić, aby znaleść tam punkt oparcia w razie wtargnięcia w granice państwa. Zwraca się zatem do wszystkich nieprzyjaciół Zygmunta, przedewszystkiem do różnowierców, niezadowolonych z jego katolickich rządów. Oficyalne przejście na katolicyzm nie naruszyło w nim zupełnego indyferentyzmu religijnego, i on to ułatwił mu wiązanie się kolejno z wszystkimi różnowiercami Rzeczypospolitej i jednanie ich sobie obietnicą względów i poparcia. Akcya ta, podjęta równolegle na różne strony i dająca się tłómaczyć tylko motywami politycznemi, obejmowała szerokie kręgi i podejmowana była przeważnie za pomocą oddanych Dymitrowi Polaków, którzy znając stosunki w Polsce, tembardziej mogli działać skutecznie według jego planów. Byli to po większej części właśnie innowiercy, niechętni „jezuickiemu królowi". Tem więcej też byli przejęci sprawą Dymitra. Wybitną rolę odegrał tutaj Jan Buczyński, sekretarz i nieodstępny doradca Dymitra, cieszący się szczególnem jego zaufaniem — jego też jako agitatora wysłał on do Polski dla przygotowania gruntu. Buczyński nie poprzestaje na samej agitacyi. Przedstawiając Dymitra w jak najkorzystniejszych barwach i opowiadając o wyprawie wojennej, na którą wkrótce wyruszy, werbował Polaków do wzięcia w niej udziału, a o powodzeniu jego misyi świadczy wymownie fakt, że rzekomy orszak, który wyruszył w towarzystwie Maryny Mniszchówny do Moskwy, wzrósł do liczby 2300 szlachty.

Atoli największą rolę w tej sprawie odegrał rokosz Zebrzydowskiego, w którym skupiła się cała opozycya przeciw królowi i jego austryackiej polityce. Z samym Zebrzydowskim łączyły Dymitra od dawna bliskie, a nawet serdeczne stosunki. Od pierwszej chwili wystąpienia swego w Krakowie cieszył się Dymitr stałem poparciem możnego wojewody krakowskiego, za którego pośrednictwem przeszedł na łono kościoła katolickiego. Wspólna nienawiść do Zygmunta musiała przyjaciół jeszcze zbliżyć do siebie, a jawne dążenie Zebrzydowskiego do detronizacyi Zygmunta nasuwa pytanie, czy poprzednio już nie doszło do porozumienia między nim a Dymitrem. Paweł Maszkiewicz w swoim pamiętniku wspomina o „ustnych umowach i zobowiązaniach sekretnych na piśmie" między wojewodą krakowskim a „carzykiem", które niezawodnie zmierzały do wyniesienia Dymitra na tron po obaleniu Zygmunta. Jasną jest rzeczą, że i Mniszchowie, jako osobiście zaangażowani, nie mogli w całej tej akcyi pozostać na boku. Była to sprawa ich osobistej ambicyi i niewątpliwie brali żywy w niej udział, tak sami, jak przez swych przyjaciół i zauszników.

Jako fakt stwierdzony należy zatem przyjąć, że dążenie Dymitra do opanowania tronu w Polsce spotkało się nietylko z zachętą ze strony niechętnych Zygmuntowi kół polskich, lecz także z czynnem ich poparciem. Sobieski przytacza niejedno współczesne świadectwo, popierające to twierdzenie. Wspominany już Massa wyraźnie pisze, że „Dymitr, dążąc do tronu polskiego, postępował w tem za radą wielu Polaków" — głównie jednak knowania te zostały zdemaskowane w Sejmie 1611 roku, gdzie też napiętnowano zdradzieckie postępowanie Dymitra, a Mniszcha powołano przed sąd. Wojewoda poznański J. Ostroróg oświadczył wówczas: „Wiem, jako onego pierwszego, tak i drugiego Dymitra na koronę wabiono, o czem i w Koronie praktyki były". Podkanclerzy Kryski potwierdza to samo, żądając sądu na winnych.

Zamordowanie Dymitra wszystkiemu koniec położyło.

Wyłania się kwestya, kto był właściwym inicyatorem zabiegów jego o koronę polską? Czy myśl ta powstała w nim samodzielnie, czy też podsunięto mu ją z kół polskich? Sobieski nie rozstrzyga tej sprawy. Z nagromadzonych przez niego materyałów wynikałoby może jako najbardziej prawdopodobne, że twórcami idei osadzenia Dymitra na tronie krakowskim byli rokoszanie.

Sprawa zabiegów Dymitra nabiera jednak właściwego znaczenia, dopiero gdy traktujemy ją na tle ówczesnych polskich dążeń do połączenia Rzeczypospolitej z Moskwą na zasadzie unii takiej, jaka ją łączyła z Litwą i Rusią. — W chwili połączenia się z Litwą, gdy ziemie polskie poczęły bezpośrednio sąsiadować z krajami państwa moskiewskiego, zrozumiano niebezpieczeństwo, zagrażające Polsce od wschodu i starano się zaradzić mu, jak się wyrażano, „sposobem Jagiełłowym" przez wprowadzenie władcy moskiewskiego na tron polski. Do porozumienia z Moskwą chciano dojść przez unię, jak niegdyś uczyniono to z Litwą, a wyrazem tego dążenia były parokrotne w XVI. wieku usiłowania, by na elekcyach wybrać kniazia moskiewskiego królem polskim. Inicyatorami tej idei byli, jak niegdyś, przed 200 laty, panowie Małopolscy: spadkobiercą ich był Zamoyski, dążący do unii Polski z Moskwą, zwolennik zwrócenia się Polski na wschód w przeciwstawieniu do austrofilskiej polityki Zygmunta. Udział Polaków w sprawie Dymitra Samozwańca uważać należy jako ogniwo tych dążeń, zmierzających tym razem do celu drogą nielegalną, skoro nie dał osiągnąć się na drodze legalnej.

Kamilla Chołoniewska.

Posępna plemion zginionych kotlina
Sciegiem zielonych haftowana grządek,
Ostrym trójkątem ku morzu się wspina
I w górujący wystrzela przylądek.

Na jego stoku coś bieli się niby,
Wieńcem zieleni przepasane w kółko,
To białe, niskie Arabów siedziby
I groby świętych z okrągłą kopułką.

Szeroko płaskie kaktusów łodygi
W koło lepianek tworzą płot kolczasty.
Wśród nich aloes, lub krzywy pień figi,
Wznosi ramiona nad piasek i chwasty.

Przed lepiankami zasiedli na ziemi
Piękni liniami i wyrazem chłopcy,
O śniadych twarzach oczami czarnemi
Patrzą zdumieni, gdy nadchodzi obcy.

Słońce ku morzu zaszło gorejące,
A przez kaktusów dzikie żywopłoty
Wybiegło naraz promieni tysiące,
Przedarł się pożar czerwony i złoty.

To za skał szczytem wybuchając w dole,
Odbity w górze przez chmur ciemne wstęgi,
Ogniem swym objął kartagińskie pole,
Coraz to szersze zataczając kręgi.

A mnie się zdało, że przedemną płonie
Olbrzymie miasto — gdzie wre bój zajadły
I widzę mieczem uzbrojone dłonie
I stosy trupów, które w walce padły.

Goreją gmachy, świątynie, portyki,
A orły rzymskie ulatują górą,
Wzniosły się dumnie ponad zamęt dziki
I świecą łuną ognistej purpury.

Tłum zrozpaczonych niewiast prosto leci,
Gdzie w żarach krwawe topnieją bożyszcza,
Rzucają w płomień skarby swe i dzieci
I same skaczą w walące się zgliszcza.

Męże polegli — niema już narodu.
Jeźdźcy tratują nikczemnego zbiega,
A nad gruzami zburzonego grodu,
Rzymskie: „Vae victis“ głośno się rozlega.

A. B.

Z ruchu kobiecego.

Na czele sprawozdania dyrekcyi prywatnego gimnazyum żeńskiego im. Słowackiego we Lwowie znajduje się zajmująca praca profesora lwowskiego wydziału filozoficznego, dra K. Twardowskiego p. t. „Kobiety na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego w dziesięcioleciu 1897—1907“. Z pracy tej podajemy najważniejsze szczegóły, mające znaczenie dla ruchu kobiecego w Galicyi.

W marcu 1897 r. pojawiło się rozporządzenie ministra oświaty, pozwalające przyjmować kobiety na wydziały filozoficzne austryackich uniwersytetów, jako słuchaczki zwyczajne i nadzwyczajne. — Rozporządzenie to weszło w życie z początkiem roku akademickiego 1897/8, z końcem tedy roku 1906/7 upłynął okres dziesięcioletni, w którym kobiety na równi z męską młodzieżą mogły po poświęcać się studyom na wydziale filozoficznym. — Wstęp do wydziałów lekarskich uzyskały kobiety dopiero w r. 1900/1, a rozporządzeniem z dnia 3 września 1903 r. zostały dopuszczone do studyów farmaceutycznych.

W pierwszym roku owego dziesięciolecia zapisała się tylko jedna zwyczajna słuchaczka na półrocze zimowe, natomiast nadzwyczajnych było 43, hospitantek 10. Aż do r. 1902/3 liczba zwyczajnych słuchaczek nie dosięgła 10, najwyższa bowiem cyfra wynosiła 9, gdy liczba słuchaczek nadzwyczajnych wzrosła do najwyższej cyfry 123, zaś hospitantek do 10. Od roku 1903/4 rozpoczyna się wzrost liczby słuchaczek zwyczajnych, a mianowicie z 18 w owym roku, na 75 w r. 1906/7. Najwyższa w tym czasie liczba słuchaczek nadzwyczajnych wynosiła 122, hospitantek 34. Farmaceutek tylko w r. 1906/7 było 2, zresztą zawsze jedna.

Ta statystyka jest zupełnie naturalną. Rozporządzenie ministeryalne, dopuszczające kobiety do studyów filozoficznych, zastało tylko nieliczną garstkę kobiet, posiadających wymaganą do imatrykulowania się (t, j. do zapisania w charakterze słuchaczki zwyczajnoj) kwalifikacyę, czyli egzamin dojrzałości gimnazyum klasycznego. Dopiero od roku 1903/4 liczba słuchaczek zwyczajnych wzmaga się stale i znacznie, z 18 w tym roku do 75 w roku 1906/7; ujawnia się w tem skutek faktu, iż po wydaniu rozporządzenia ministeryalnego kobiety zaczęły coraz liczniej przygotowywać się do egzaminu dojrzałości w gimnazyach. Dzisiaj przeszło dziesiątą część imatrykulowanej młodzieży wydziału filozoficznego tworzą kobiety.

Co do słuchaczek nadzwyczajnych, to wedle rozporządzenia ministeryalnego mogą niemi zostać jedynie kobiety, które posiadają świadectwo dojrzałości seminaryum nauczycielskiego albo liceum żeńskiego lub też zagranicznego zakładu, odpowiadającego mniej więcej zakładom wymienionym. W chwili, gdy ministerstwo dopuściło kobiety na wydział filozoficzny, istniała już wielka ilość kobiet posiadających egzamin dojrzałości seminaryum nauczycielskiego, dlatego też odrazu zapisała się ich wcale pokaźna liczba na wydział filozoficzny w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych, mianowicie 43. Odkąd zaczęły zorganizowane w roku 1900 licea żeńskie odbywać egzamina dojrzałości, przybył nowy zastęp kobiet, mianowicie absolwentek liceów, powiększając liczbę słuchaczek nadzwyczajnych. Dotąd ilość słuchaczek nadzwyczajnych przewyższa stale i znacznie ilość słuchaczek zwyczajnych, ale bądź co bądź nadwyżka ta powoli maleje i w niezbyt dalekiej przyszłości może słuchaczki zwyczajne zrównają się z słuchaczkami nadzwyczajnemi, co do liczby, a może nawet je przewyższą. Wszak w roku 1903/4 było o 98 więcej nadzwyczajnych aniżeli zwyczajnych słuchaczek, w roku 1904/5 różnica wynosiła już tylko 83, w roku 1905/6 spadła do 62, w roku 1906/7, co prawda, różnica podniosła się znowu do 76.

Hospitantki nie odgrywają tutaj żadnej roli, nie mają bowiem nawet prawa do otrzymania poświadczenia, że uczęszczały na wykłady. W ciągu wspomnianego dziesięciolecia uzyskało ogółem na lwowskim wydziale filozoficznym 19 kobiet kwalifikacyę nauczycielską dla liceów, 3 kobiety kwalifikacyę nauczycielską dla gimnazyów i szkół realnych, 4 kobiety stopień doktora filozofii. Zauważyć przytem należy, że w tej liczbie jedna kobieta uzyskała stopień doktorski i kwalifikacyę nauczycielską dla gimnazyów i szkół realnych. W całem tem zestawieniu są uwzględnione tylko byłe słuchaczki uniwersytetu lwowskiego, albowiem przed lwowską komisyą egzaminacyjną — jedyną w kraju — dla kandydatek na nauczycielki liceów składają też egzamina absolwentki wydziału filozoficznego uniwersytetu krakowskiego, które tutaj jednak nie są brane w rachubę.

Pracę swoją kończy prof. dr Twardowski następującą uwagą „Wobec faktu, że liczba słuchaczek zwyczajnych stale wzrasta, można wyrazić nadzieję, że nietylko wzmagać się będzie w przyszłości zastęp kobiet w całej pełni do studyów uniwersyteckich przygotowanych, lecz że także w związku z tem coraz większy procent kobiet, nie poprzestając na słuchaniu wykładów, pracę swą uwieńczy uzyskaniem bądź stopnia doktorskiego, bądź kwalifikacyi nauczycielskiej“.

Kronika.

Kraków, 1 sierpnia.

Rocznica zgonu śp. Asnyka. Dzisiaj jako w rocznicę zgonu śp. Adama Asnyka odprawionem zostało w Kościele OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięli udział członkowie zarządu T. S. L., którego sp. Adam Asnyk był pierwszym prezesem, z drem Ernestem Bandrowskim i prezesem Rady nadzorczej T. S. L. drem Gertlerem na czele, oraz wiele publiczności. Po nabożeństwie zwiedzano kryptę pod kościołem, w której między innymi zasłużonemi mężami spoczywają pod sarkofagiem zwłoki znakomitego poety i gorącego patryoty.

P. Michał Konopiński, naczelny redaktor naszego dziennika, wyjechał na kilkotygodniowy urlop. W czynnościach redaktorskich zastępować go będzie członek redakcyi, p. Władysław Prokesch, który przez ten czas podpisywać także będzie „Nową Reformę“ jako odpowiedzialny redaktor.

Przy tej sposobności prosimy przyjaciół i korespondentów naszego pisma, ażeby w sprawach redakcyjnych nadsyłali listy pod adresem redakcyi, a nie imiennie do członków redakcyi, jeżeli nie chcą załatwienia sprawy, będącej treścią listu, narazić na zwłokę.

Chorwaccy artyści w Krakowie. W szerokich kołach publiczności naszej żywe zainteresowanie obudza zapowiedziany występ wybitnych artystów chorwackich p. Ludwika Teodorowicza Domahovskyego i jego matki Matyldy Domahovskiej.

Występ ten odbędzie się w sali resursy urzędniczej w hotelu Saskim w nadchodzący piątek d. 7 b. m.

Na program wieczoru złożą się interesujące produkcye deklamacyjne wybitnych utworów poetyckich z literatury chorwackiej, oraz melodramat A. Szenoi: „Śmierć Piotra Svacica“.

Goście chorwaccy mają prawo liczyć na to, że inteligencya krakowska wypełni szczelnie salę hotelu Saskiego i da tem samem wyraz swych sympatyj dla pobratymczego narodu, z którym nas łączą bliskie i sympatyczne stosunki.

Połowa dochodu przeznaczoną jest na biedne dzieci.

Pierwsza nauczycielska wycieczka łodzią z Krakowa do Gdańska została urzeczywistnioną. W wycieczce, pod przewodnictwem p. Jana Szkodzińskiego weźmie udział 11 osób. Wyjazd z Krakowa nastąpi d. 3 sierpnia o 2 godz. pop. z pod Wawelu od strony Dębnik.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą Sandomierz, Zawichost, Puławy, Maciejowice, Warszawę, Wilanów, Płock, Toruń, Gdańsk. Z Gdańska uda się wycieczka parowcem do Kołobrzegu, a stąd koleją do Poznania, Gniezna, Kruszwicy, nad jezioro Gopło, do Wrocławia itd. Część wycieczki w W. Księstwie Poznańskiem odbędzie się pieszo, a to celem dokładniejszego poznania dzielnego ludu polskiego. Wycieczka potrwa około 22 dni. Specyalną łódź zrobiono w Dębnikach.

Popieranie rodzimego przemysłu i rękodzieła. Kuratorya instytutu dla popierania drobnego przemysłu w Krakowie odbyła pierwsze posiedzenie we środę dnia 29 bm. Na początku powitał zebranych delegatów ministerstwa robót publicznych, wydziału krajowego, gminy m. Krakowa, Izby handlowej i Kasy Oszczędności m. Krakowa prezydent miasta dr Leo, dając wyraz przekonaniu, że świeżo powołany do życia instytut odda doniosłe usługi rękodziełu i przemysłowi nietylko Krakowa ale całej zachodniej części kraju.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się, Przewodniczącym komisyi wybrano prezydenta dra Lea, zastępcami: prezydenta Izby handlowej Maurycego Dattnera, oraz prezesa Izby rękodzielniczej r. m. Piotra Kosobuckiego. Do wydziału wykonawczego weszli obok członków prezydyum pp. szef departamentu przemysłowego wydziału krajowego poseł dr Jahl, względnie jego zastępca starszy inspektor przemysłowy p. Nawratil, prezydent centralnego instytutu, szef sekcyi dr Exner, względnie jego zastępca starszy inżynier Till, sekretarz Izby handlowej w Krakowie dr Artur Benis. dyr. Kasy Oszczędności w Krakowie poseł dr Staniszewski, jako delegat gminy dr Ernest Bandrowski, oraz radca cesarski Józef Górecki.

W dalszym ciągu złożył dyrektor instytutu, radca budownictwa p. Tad. Stryjeński sprawozdanie z działalności instytutu za I półrocze br. oraz przedłożył program działalności na drugie półrocze i rok 1909, wkońcu uchwalono preliminarz instytutu na rok 1909.

Wśród dłuższej dyskusyi zaznaczono konieczną potrzebę otrzymania wydatniejszych środków finansowych ze strony kraju i państwa, szerszego uwzględnienia Galicyi przy rozdziale pożyczek i subwencyi z funduszów państwowych, przeznaczonych na popieranie przemysłu oraz potrzebę energicznego zajęcia się zakładaniem fachowych szkół majsterskich obok dotychczasowych kursów.

Rozszerzenie wodociągu. Wczoraj odbyła posiedzenie komisya wodociągowa Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea i uchwaliła zakupić maszynę dla zakładu pomp w Bielanach u firmy L. Zieleniewski w Krakowie. Dalej komisya przyznała pewne ulgi w opłatach wodociągowych OO. Misyonarzom na Kleparzu, Bursie synów nauczycielskich i p. Rittermanowi, zezwoliła na pobór wody wodociągowej p. prof. drowi Stanisławowi Golińskiemu w Przegorzałach, Antoniemu Kopczyńskiemu i Tomaszowi Mólowi w Dębnikach, uchwalono wykonać wodociąg w ulicy Lelewela na Półwsiu Zwierzynieckim, w ulicy Nadwiślańskiej w Dębnikach i w ulicy Szkolnej w Nowej Wsi za przyczynieniem się stron interesowanych. W końcu postanowiono zakupić dla zarządu wodociągowego automobil osobowy i ciężarowy.

Przeniesienie biur magistratu. Dzisiaj ukończone zostało przeniesienie biur wydziału obrachunkowego i kasy miejskiej, mieszczących się dotąd w gmachu magistratu od ulicy Poselskiej.

Od dnia dzisiejszego kasa miejska i wydział obrachunkowy mieszczą się w nowem skrzydle magistratu w podworcu na I piętrze.

Nowi sędziowie przysięgli. Dzisiaj przed południem odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na nową kadencyę rozpraw karnych przed przysięgłymi, która rozpocznie się dnia 9 września.

Losowaniu przewodniczył wiceprezydent sądu karnego dr Pogorzelski, wobec radców sądu dra Józefa Kopfa i Raczyńskiego; z ramienia prokuratoryi państwa obecny był dr Solak, z Izby adwokackiej adw. dr Caro.

Sędziami przysięgłymi głównymi wylosowani zostali pp.:

Armółowicz Jan, urzędnik Banku kraj.; Bartke Karol, dzierż. dóbr., Zastów; Biborski Aleksander, architekt; Bilikiewicz Bolesław, agent handlowy; dr Birkenmajer Ludwik, prof. uniwersytetu; Dr Brzeziński Józef, prof. uniwersytetu; Bursa Stanisław, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; Czynciel Celestyn, właśc. real, i artysta malarz; Downarowicz Józef, właściciel pensyonatu; Eintracht Abraham, właść. real.; Epstein Tadeusz właść. real.; Frenkel Henryk, urzędnik w fabryce cementu, Podgórze; Grabowski Władysław, budowniczy; Kozłowski Franciszek, piekarz; Kroc Herman, właść. kantoru wymiany; Makowski Ludwik, właśc. real. Nowa Wieś Narodowa; Milerowicz Stanisław, właściciel drogueryi; Miszke Józef, właśc. real.; Mitasiński Józef, właśc. real.; Olszowski Wojciech, kupiec; Pezdański Apolinary, budowniczy; Prażmowski Piotr, rolnik, Mogiła; Proń Mikołaj, właśc. apteki; Pstruszyński Szymon Antoni, właściciel realn.; Recht Henryk, właśc. realn.; Romanowski Wincenty, urzędnik Banku gal.; Siekacz Antoni, kupiec; Sokół Andrzej, nożownik; Stachiewicz Piotr, właśc. real. i artysta-malarz; Stachowski Stanisław. właśc. real.; Stec Michał, właśc. realn.; Sykutowski Leon, kupiec; Wiśniewski Jakób, właśc. realn.; Wischnitzer Markus, propinator, Grzegórzki; Wójcicki Teodor, właśc. real. i rzeźnik; Zakrzowiecki Adam gospodarz, Zakrzówek.

Sędziami przysięgłymi zastępcami wylosowani zostali pp.:

Bazes Gustaw Gerson, kupiec; Chlipalski Jan, właśc. realn.: Figwer Stanisław, właśc. realn., Nowa Wieś Narodowa; Galat Franciszek, majster kowalski, Podgórze; Goldfinger Ignacy, przemysłowiec; Nalepa Józef, właśc. real., Nowa Wieś Narodowa; Nasalik Zefiryn, restaurator; Stachowicz Stanisław, pomocnik handlowy; Statter Hermann, restaurator.

Z teatru miejskiego. Jutro w niedzielę popołudniu na dochód członków chóru daną będzie „Wesoła wdówka“, z p. Schupp, a wieczorem „Opowieści Hoffmana“ z udziałem p. Floryańskiego. Jako Antonia wystąpi tym razem p. Hendrichówna. P. Okoński po powrocie z urlopu wystąpi w swoich popisowych czterech postaciach: Lindorfa, Copelusa, Dapertutta i doktora Miracollo. Dyryguje p. profesor Słomkowski.

W poniedziałek i we środę „Czar walca“. We wtorek w operze Verdi'ego „Bal maskowy“ pożegna się z krakowską publicznością p. Tadeusz Łowczyński, który wyjeżdża na 6 tygodniowy wypoczynek, poczem jedzie do Lwowa, gdzie został angażowany do tamtejszej opery na cały sezon, rozpoczynając 15 września.

We czwartek w „Pięknej Helenie“ wystąpi po raz pierwszy jako Kalchas p. Tadeusz Pol, Krakowianin, znany tutejszej publiczności artysta, obecnie dyrektor teatru w Radomiu. „Piękną Heleną“ będzie p. Miłowska, Orestem p. Brzozowska, królem Menelajem p. Lelewicz, Agamemnonem p. Krzewiński, Parysem p. Layman, Achillesem p. Paszkowski, Ajaksami pp. Schmidt i Recheński. W piątek przedstawioną będzie znów „Wesoła wdówka“, a w sobotę po raz drugi Verdi'ego „Trubadur“ z udziałem p. Muszyńskiego.

Z teatru ludowego. „Wesoły rezerwista“, którego premiera odbędzie się dzisiaj, ukaże się jutro w niedzielę na wieczornem przedstawieniu po raz drugi, popołudniowe zaś przedstawienie wypełni 4-aktowa burleska p. t. „13“.

Ucieczka więźniów. Z więzienia sądu podgórskiego uciekło wczoraj 5 aresztantów, między tymi dwaj niebezpieczni rzezimieszkowie Boruch i Sikora. Ucieczkę ułatwiło im to, że dostęp z zewnątrz do gmachu więzienia jest bardzo łatwy, dzięki czemu więźniowie mogli się porozumiewać ze swymi towarzyszami, będącymi na wolności. Zbiegli więźniowie ucieczkę swoją w ten sposób urzeczywistnili, że przepiłowali w oknie kraty. Za zbiegłymi zarządziła policya natychmiast pościg.

Włamanie. Do trafiki Jana Zielińskiego, położonej w Rynku w Podgórzu, włamał się wczoraj jakiś niewyśledzony bandyta i zabrał znaczną ilość tytoniu, cygar i t. d. Uwiadomiona o kradzieży policya zarządziła natychmiast poszukiwania.

Z kraju.

Pomoc państwa z powodu klęsk elementarnych. W „Gazecie lwowskiej“ czytamy: Udzielając zapomóg doraźnych na pierwszą pomoc dla ludności, dotkniętej wylewami i gradem, namiestnictwo poleciło równocześnie starostwom, aby do ośmiu dni przedłożyły dokładny wykaz gmin dotkniętych klęskami i oszacowanie szkód w przybliżeniu. Skoro to polecenie zostanie spełnione, nastąpi rozdział zapomóg z funduszu, udzielonego namiestnictwu przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Także ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na złagodzenie klęski grożącej z powodu braku paszy znaczniejszy kredyt, który oddało do rozporządzenia namiestnictwu. Kredyt ten obrócony będzie głównie na zakupno paszy i rozdzielanie jej między potrzebującą ludność po zniżonych cenach.

Tarnów, 30 lipca. (Kółka rolnicze w powiecie tarnowskim. — W sprawie całonocnej służby telegraficznej. — T. S. L. — Subwencya. — Wycieczka „Sokoła“.)

Statystyka Kółek rolniczych w powiecie tarnowskim wykazuje 26 Kółek rolniczych, zorganizowanych we wsiach: Chojnik, Garbek, Janowice, Jodłówka, Jastrząbka, Lisia Góra, Lubaszowa, Łękawica, Łukowa, Meszna Opacka, Meszna Szlachecka, Pawęzów, Pleśna, Poręba Radlna, Rzuchowa, Siedliska, Siemiechów, Skrzyszów, Śmigno, Szynwałd, Wierzchosławice, Zaczarnie, Zalasowa, Zbylitowska Góra, Żukowice Nowe i Żukowice Stare. — Ilością członków przoduje Lisia Góra (76), z czytelń najobficiej zaopatrzoną jest Pleśna (439 dzieł), nasion najwięcej sprowadził Siemiechów (za 852 kor.) itd. Statystyka więc Kółek rolniczych w naszym powiecie przedstawia się następująco: ilość członków 804, zebrań ogólnych 88, zwyczajnych 346, zgromadzeń zarządu 145, ogólna wartość własnych budynków 24.605 kor., w czytelniach 1656 dzieł i 59 czasopism, wspólnych maszyn na użytek gmin 10, sprowadzonych nasion za 2483 kor., nawozów sztucznych za 14.680 kor., maszyn za 1182 kor., drzewek owocowych za 250 kor., drenowanie przeprowadzono na 80 morgach, w płodozmianie zaprowadzono rośliny pastewne w 8 miejscowościach, nawożenie łąk w 8-iu, nowe odmiany zbóż w 8-iu, robociznę krowami w 3-ch, a zmiany w uprawie w 13 gminach. Jak na duży powiat tarnowski cyfry bardzo małe!

W sprawie całonocnej służby telegraficznej w Tarnowie, przedłożyła już dyrekcya poczt i telegrafów ministerstwu handlu szczegółowo umotywowany wniosek, a w niedługim czasie uczyni to samo w sprawie urządzenia publicznych mownic telefonicznych przy urzędach pocztowych Tarnów 2, Tarnów 3 i Tarnów 4, co do których starostwo tarnowskie nadesłało bardzo przychylną opinię.

W ostatnich dniach Koło tarnowskie T. S. L. założyło dalsze wypożyczalnie w następujących gminach: Klikowa, Łęg, Ilkowice, Swierczków i Ostrów. Każda biblioteka składa się ze 100 dzieł, wartości 110 koron. Sekcya odczytowa rozpocznie szereg odczytów po wsiach we wrześniu. W roku bieżącym otwarto w Tarnowie i powiecie 31 nowych, a zmieniono książki w 5 dawnych wypożyczalniach; posiada zatem Koło T. S. L. obecnie 36 bibliotek wartości 4500 koron. Nadto należy wspomnieć, że na rzecz powstającej tu publicznej biblioteki miejskiej literacko-naukowej im. J. Słowackiego otrzymał zarząd Koła częścią w darze, częścią tytułem kupna księgozbiór dawnego oddziału Towarzystwa literackiego im. Ad. Mickiewicza. Umowę zawarto. Jako delegat Towarzystwa występował dr Ludwik Bernacki ze Lwowa, imieniem b. oddziału tarnowskiego pośredniczył prof. Arvay, imieniem Koła T. S. L. prezes Hubert Linde. Księgozbiór jest nadzwyczaj cenny.

Z sumy przeznaczanej corocznie przez Sejm na bezzwrotne zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych przyznano wydziałowi powiatowemu w Tarnowie 8000 koron na budowę drogi gminnej Tarnów-Ryglice.

Towarzystwo „Sokół“ urządza w sierpniu pieszą, siedmiodniową wycieczkę do Zakopanego w Tatry. Koszta podróży koleją około 20 koron, utrzymanie 4—5 kor. dziennie. Wycieczkę prowadzi dr Szatkowski.

Utonięcie. W Grębowie dnia 29 z. m. utonął wieczorem w kąpieli w Łęgu rządca dóbr Grębów, Kazimierz Karczewski, syn właściciela dóbr z Królestwa, ukończony słuchacz wydziału rolniczego w Krakowie. Liczył lat 30.

Rzeszów, 31 lipca. (Z polityki lokalnej. Z kasy oszczędności.)

Na tle ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, a w szczególności interpelacyi dra Niecia, odnoszącej się do zezwolenia przez magistrat na budowę dwóch wil pod kątem ostrym od ulicy Pustej (którą to sprawę poruszyliśmy w ostatniej korespondencyi), rozwinęła się na łamach prasy lokalnej interesująca polemika, w której zarysowały się wyraźnie istniejące w łonie Rady miejskiej partye polityczne. Okazało się w szczególności, że jedynym reprezentantem opozycyi jest dr Nieć, że do tego obozu nie można zaliczyć ani redaktora Arwaya, który, coprawda do niedawna solidaryzował się z drem Nieciem, że tylko wspomnę akcyę w sprawie podniesienia cen trunków przez propinacyę miejską, ani dra Krogulskiego, którego, mimo to, że jako wiceburmistrz należy do partyi rządzącej, pomawiano o sympatye dla dra Niecia. Mianowicie „Głos Rzeszowski“ przedstawił do pewnego stopnia tendencyjnie w mowie zawartą interpelacyę. W odpowiedzi na to dr Nieć wystąpił na łamach „Tygodnika Rzeszowskiego“ ze sprostowaniem, zarzucając magistratowi, że forytuje bezprawnie zwolenników partyi rządzącej, czego jaskrawym dowodem w najbliższej przeszłości zezwolenie na krycie dachu gontami, udzielone p. Altarowi, przy równoczesnem odmówieniu analogicznem żądaniu ze strony innego, niezupełnie „pewnego“ obywatela. Przy tej sposobności formułuje dr Nieć swój program polityczny w następującym rebusie: $H + J + K = 1$ (H = Hochfeld, J = Jabłoński, K = Krogulski).

Kasa oszczędności znalazła wreszcie odbiorcę na dawny budynek, w którym dotychczas biura jej były umieszczone. Realność tę kupił Rzeszowianin, p. Zineman, mieszkający obecnie w Frankfurcie nad Menem za 110.000 kor. Lokalności, mieszczące się na parterze, które swą konstrukcyą, przystosowaną do potrzeb biur kasowych, nie nadają się dla mieszkania prywatnego, wynajęte zostaną restauratorowi, który zamierza tam urządzić prawdziwie europejską kawiarnię.

Tarnopol, 30 lipca. (Wielki jarmark św. Anny. Pożary od piorunów. Proces na tle wyborów sejmowych. Śmierć od kolców jeża.)

Doroczny wielki jarmark w Tarnopolu na św. Anny, był tego roku mało ożywiony. Dawniej trwał 2 tygodnie, zjeżdżała się nań cała okolica, kupcy ze wschodu i zachodu. Obecnie z roku na rok jest ich coraz mniej. Największe obroty handlowe są w zbożu, koniach i spirytusie. Spędzono 2—3 tysiące koni, lecz pokup okazał się słabym. Co do zboża, to niepewna pogoda i obawa przed zrośnięciem i śniedzią żyta, osłabiły tendencyę kontraktów zbożowych; obroty były słabe. Najlepiej poszło ze spirytusem, za który płacono po 54—56 kor. Jest to cena dobra i stale się utrzymywała. Jarmark rozpoczął się w poniedziałek a we środę i czwartek miał się ku końcowi. — Pozostaną jeszcze tylko drobni handlarze, no i cała falanga karuzelii tp. rozrywek jarmarcznych.

Podczas burz, które szalały na Podolu w ostatnich dniach, wydarzyło się bardzo wiele pożarów od uderzenia pioruna. W Kozowej uderzył piorun 25 b. m. w dom Olejnika Antoniego, w Batyjowie (pow. Brody), w kościół i budynki parafialne. W Zabójkach (pow. Tarnopol), w stajnię Chaji Grünspana. W Konopkówce (pow. Tarnopol) spaliły się od uderzenia pioruna budynki Marcina Dobrowolskiego. W Lidorowie (pow. Husiatyn) uszkodził piorun kościół, wreszcie w tym samym dniu 25 b. m. spaliła się od pioruna stajnia hr. Siemieńskiego w Soroce (pow. Skałat). W żadnym roku jeszcze nie wydarzyło się tyle pożarów od pioruna. Gromy padały zupełnie niespodziewanie z małych często chmurek, podczas lekkiego deszczu.

W sierpniu toczyć się będzie w Tarnopolu ciekawy proces przeciw ukraińskiemu parochowi Kunickiemu za to, że przy wyborach sejmowych terroryzował wyborców ruskich, aby nie głosowali na kandydata polskiego.

Dnia 27 b. m. wydarzył się w Zagrobeli pod Tarnopolem zagadkowy wypadek zabójstwa. Podczas zgarnywania koniczyny w polu znalazł robotnik Michał Karyj, 16 lat liczący chłopak, młodego jeża. Wśród żartów rzucił go do głowy piętnastoletniemu Jaśkowi Styranowi i kilka kolców jeża wbiło się w głowę Styrana. Po dwóch godzinach zaczął się Styran skarżyć na ból głowy i zwolniony został z roboty, lecz w domu po trzech godzinach umarł.

Ze świata.

Z Warszawy. (Nowe tramwaje. — Wycieczka szewców do Wiednia. — Z sądów wojennych.)

— Wczoraj otwarto dwie nowe linie tramwaju elektrycznego, a mianowicie linię Mokotów-Powązki i linię Plac Aleksandra-Gęsia. Razem z poprzednio otwartemi posiada Warszawa już 8 linij tramwajowych elektrycznych i dwie konne, które niebawem znikną zastąpione elektrycznemi.

— Redakcya „Szewca warszawskiego“ organizuje zbiorową wycieczkę szewców na wystawę skór i wyrobów szewskich do Wiednia, oraz na wystawę do Pragi czeskiej. Wyjazd ma nastąpić około 12 sierpnia.

— Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 62 oskarżonych o należenie do P. P. S.

Z pomiędzy 10, którzy stanęli przed sądem, skazani zostali: Piękiewicz, Sienkowski, Łukaszewski, Grosman, Kasprzak, Moczarski, Białogrodzki, Bach, Wysokiński i Wiczyński na osiedlenie.

Morderstwo 11 osób dla rabunku. W pobliżu miasteczka Janowa, w gubernii podolskiej, w majątku hr. Chołoniewskiego, wymordowano w celach rabunkowych całą rodzinę rządcy majątku wraz z gośćmi, ogółem 11 osób. W dniu morderstwa zarządzający przywiózł poważną kwotę na wypłaty. Mordercy zbiegli.

Polak generałem włoskim. Jak czytamy w urzędowym biuletynie armii włoskiej z dnia 18 bm., generał major Gustaw Zaremba Jaraczewski, mianowany został przez króla włoskiego generałem porucznikiem. Jest to najwyższy stopień wojskowy, jakiego w armii włoskiej dosłużyć się można. Generał Jaraczewski awansu swego żadnym nie zawdzięcza protekcyom, ale dzielności swojej, odwadze i zdolnościom wojskowym, któremi odznaczał się w ciągu długoletniej służby.

Powódź w Tyrolu. Jak donoszą z Insbruka, w dolinie dolnego Inu burze i wylewy zrządziły ogromne szkody. Kąpiele Mehrn zostały zniszczone, a liczne miejscowości zalane. W dolinie Ziller w gminie Hart woda zabrała dwa domy. Podobno utonęło 16 osób. W miejscowości Hall szalała silna burza z piorunami. W okolicy padał grad, który pokrył ziemię warstwą 10 do 20 centimetrów grubości. W Waltens burza zerwała dachy z włościańskich domów, pomimo, że były obciążone kamieniami. — W zakładzie elektrycznym piorun zabił inżyniera Wiedenera, a elektrotechnika Adolfa ciężko poraził. W miejscowości Fügen w dolinie Ziller woda zabrała dwa domy. W falach znalazło śmierć 9 osób. W Patsch zginęło 6 osób, które woda porwała w jednej chwili z domem.

Jak odkryto szkielet Bacha. Z powodu doniesienia, że na ulicy Janowskiej we Lwowie natrafiono na dwa szkielety, które możliwie są szczątkami powieszonych bohaterów Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, zamieszcza dr F. Siemiątkowski w „Kuryerze Lwowskim“ ciekawy felieton o odkryciu szczątków wielkiego muzyka Jana Sebastyana Bacha na cmentarzu lipskim.

Gdy zarząd miasta Lipska postanowił znieść stary cmentarz, przypomniano sobie, że spoczywają tam gdzieś szczątki Bacha. Bach umarł w r. 1750 w Lipsku i na tamtejszym starym cmentarzu w stronie północnej został pochowany, w dębowej trumnie, niedaleko od cmentarnej kaplicy. Komitet, który zajmował się tą sprawą, zwrócił baczną uwagę na północną część cmentarza, przytykającą do kaplicy. Przy rozkopywaniu w tej części mogił zachowano wszelkie możliwe środki ostrożności. Znaleziono też tam kilka trumien dębowych, dobrze zachowanych, z których wydzielono trzy, jako najbardziej zasługujące na uwzględnienie. Z tych trzech wreszcie jedna zwróciła na siebie szczególną uwagę członków komitetu poszukującego; spoczywał w niej szkielet rosłego mężczyzny, również dobrze zachowany i ślady zupełnie zbutwiałej materyi.

Teraz przyszła kolej zabrania głosu na rzeczoznawców. W liczbie komitetowych znalazł się pewien lekarz i on też wziął na siebie zadanie przeprowadzenia dalszych badań. Problemat, jaki sobie lekarz ów postawił, polegał na próbie odtworzenia rysów zmarłego na podstawie znalezionej w trumnie czaszki i następnem porównaniu odtworzonej w ten sposób twarzy z twarzą na portrecie, który znaleziono w kościele św. Tomasza, gdzie Bach był organistą. Zaraz rozpoczął on w tajemnicy nawet przed komitetem specyalne studya na zwłokach w prosektoryum uniwersyteckiem, wybierając za przedmiot badań same tylko głowy męskie różnych typów, które miały mu posłużyć do ustalenia zasady okrywania się częściami miękkiemi strony twarzowej czaszki. Badanie polegało na wyznaczeniu kilkudziesięciu stałych miejsc na twarzy trupów i odmierzeniu ich grubości. Pomiarów dokonywał za pomocą nakłóć szpilką, sięgającą każdorazowo do kości. Z materyału, zebranego na stu kilkudziesięciu różnych głowach, wziął przeciętne i zadanie było już prawie skończone. Pozostawało tylko podanie proporcyi oka, muszli usznej, zarysu brwi i wymiara nosa, przy uwzględnieniu jego nasady, zachowanej na czaszce. Danych tych dostarczył portret. Kwestya owłosienia twarzy i głowy odpadała z tego powodu, że w myśl ówczesnej, wszechwładnie panującej mody, twarze golono całkowicie, głowy zaś przyozdobiano wielkiemi perukami. Do mody tej stosować się też musiał i Bach, jako człowiek, zajmujący publiczne stanowisko. Ostatecznie nasz lekarz zgłasza się do artysty rzeźbiarza i, przedkładając materyał, zapytuje go, czyby na takiej podstawie nie mógł odtworzyć głowy męskiej. Następuje zgoda, a po pewnym czasie rzeźbiarz daje znać, że robota skończona. Zbiera się tedy komitet w pracowni jego i ku najwyższemu zdumieniu swemu po odsłonięciu dzieła rozpoznaje w nim tego samego Bacha, którego oglądał na portrecie. Powtórzyć się tu godzi, że rzeźbiarz, przystępując do powierzonej sobie pracy, absolutnie nie wiedział, do jakiego celu ma ona służyć i tworzył wyłącznie tylko na podstawie przedłożonego sobie materyału. Moment ten był też decydującym dla stwierdzenia identyczności szczątków. Być może, że da się on zastosować i przy badaniu znalezionych we Lwowie szczątków.

Teatr Rozmaitości w parku krakowskim zmienił z dniem dzisiejszym program na czas od 1 do 15 b. m. Program ten obejmuje cały szereg nowych interesujących numerów. Dyrekcyę orkiestry objął p. Langhart, ceniony muzyk, kapelmistrz teatru „Apollo“ w Wiedniu.

Konwikt księży Pijarów w Krakowie z każdym rokiem podnosi się coraz więcej. Tego roku zaprowadzone zostało dla większej hygieny i czystości światło elektryczne w całem kolegium. Rozszerzony został również i całkiem odnowiony konwikt. Urządzono nowe szerokie sypialnie na I piętrze z oknami na planty dla oddziału I, składającego się z małych dzieci, od lat 6 do 10, uczęszczających do szkoły przygotowawczej, istniejącej przy konwikcie. Na II piętrze zostają II i III oddział dla prywatystów i uczęszczających do szkół średnich rządowych. Konwikt odwiedzić można, oraz zasięgać informacyj w celu przyjęcia czy do szkoły czy też do konwiktu od godziny 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W niedzielę o godzinie 3½ po południu na dochód członków chóru: „Wesoła wdówka"; wieczór: „Opowieści Hoffmana.

W poniedziałek: „Czar walca".

We wtorek: „Bal maskowy".

We środę; „Czar walca".

We czwartek: „Piękna Helena".

W piątek: „Wesoła wdówka".

W sobotę: „Trubadur".

W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Czar walca".

W poniedziałek: „Dzwony z Corneville".

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „13"; wieczór: „Wesoły rezerwista".

We wtorek: „Podróż do Ameryki".

We środę: „Mokra przygoda".

We czwartek: „Wesoły rezerwista".

W sobotę: „Meir Ezofowicz".

Z kalendarza. W niedzielę 2 sierpnia: N. M. P. Anielskiej i Alfonsa b. w. d. k.; w poniedziałek 1 sierpnia: Znal. św. Szczepana i Lidyi; we wtorek 4 sierpnia: Dominika w.

Wschód słońca 2 sierpnia o godz. 4 m. 13, zachód o g. 7 m 20; długość dnia 15 godzin min. 7.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 31 lipca termometr doszedł od 15·9 do 26·1 C.; barometr opadał.

Dnia 1 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 742·4 mm., termometru 13·0 C.; — wiatr północno-północno-zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Dr Stanisław Kasznica. „Skład wyznaniowy wschodnio-galicyjskiego ciała sędziowskiego. Lwów, 1908".** Przedmiotem pracy tej — jak powiada autor — jest przedstawienie stosunków wyznaniowych, pośrednio zatem i narodowych wśród urzędników sędziowskich w Galicyi wschodniej". Podawszy pracowicie obrobiony materyał statystyczny ze źródeł urzędowych i obliczywszy stosunek wyznań: rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i żydowskiego we wszystkich klasach rang sądownictwa Galicyi wschodniej, powiada autor w rozdziale p. t. „Wnioski", że cyfry przytoczone w jego rozprawie wykazują bezzasadność skarg Rusinów na ich rzekome upośledzenie w sądownictwie Galicyi wschodniej. Stanowią oni — pisze dr Kasznica — bez jedną trzecią część ogółu urzędników sędziowskich, gdy tymczasem pośród ogółu słuchaczów wydziału prawa w obu uniwersytetach krajowych stanowili w przeciągu ubiegłych lat 40 drobną cząstkę, zaledwie przenoszącą jedną ósmą. Autor podnosi, że jedynie takie porównanie jest logiczne, gdyż w tym wypadku nie rozstrzyga liczba pewnej narodowości, lecz liczba pewnej grupy osób posiadających ustawowo określone kwalifikacye.

— **Sprawozdania szkolne.**

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum w Podgórzu zawiera na czele rozprawę p. tyt. „Pojęcie Boga u Platona", napisaną przez profesora dra Stefana Brableca. Jak wykazuje statystyka zakładu, uczęszczało do niego z końcem roku szkolnego 1907/08 uczniów 507, a mianowicie uczniów publicznych 505, prywatnych 2. Do ustnego egzaminu dojrzałości zasiadło 36 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

Sprawozdanie dyrekcyi zaznacza, że w porze letniej młodzież podczas przestanków gromadzi się w ogródku gimnazyalnym, w zimie zaś, z powodu braku odpowiedniego dziedzińca, musi przebywać na kurytarzach wąskich i nieopalonych. Skutkiem nieodpowiednich warunków dopiero w porze letniej można było zwrócić baczniejszą uwagę na stronę fizyczną wychowania przez gry i zabawy, bliższe lub dalsze wycieczki.

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum w Bochni przynosi w części wstępnej rozprawę prof. Bogusława Serwina p. t. „Próba charakterystyki twórczości S. Goszczyńskiego". Z końcem ubiegłego roku szkolnego 655 uczniów. a mianowicie 637 publicznych a 18 prywatnych. Do ustnego egzaminu dojrzałości przystąpiło 80 uczniów, a mianowicie uczniów publicznych 72, prywatnych 1, tudzież eksternistów 7. Złożyło egzamin dojrzałości 75 abituryentów.

— **Konkurs dramatyczny.** Nowa dyrekcya rządowych teatrów warszawskich postanowiła ogłosić konkurs na dramat lub komedyę, z nagrodą 1500 rubli. Szczegóły konkursu jeszcze nie ustalone, sędzią konkursowym będzie sama bubliczność.

— **„Praktyczny Poradnik dla właścicieli realności w miastach"**, obejmujący wszystkie możliwe i niezbędne wskazówki, potrzebne do przezornej i rozumnej administracyi majątku, opracował i wydał Józef Gutowski, redaktor „Mieszczanina" w Nowym Sączu.

Jest to zbiór niezbędnych wskazówek, przypomnień i wzorów dla każdego właściciela domu, które niedoświadczonego chronią od dotkliwej straty i poważnych kłopotów, a starszemu właścicielowi przypominają załatwienie czynności administracyjnych w ściśle oznaczonych terminach.

Dział ekonomiczny.

✂ **Kolejowe przesyłki pospieszne w abonamencie.** Dyrekcya kolei państw. donosi: Aby życzeniu stron, wysyłających przesyłki pospieszne w abonamencie (na podstawie cedul przewozowych) zadość uczynić, przyjmować będzie zarząd kolei państw. kaucye, przepisane w tym celu, także w papierach wartościowych lub w formie listu poręczenia. Jeden nadawca może złożyć także ogólną kaucyę za kilka stacyj nadawczych, jednakże w tym tylko wypadku, jeżeli należytość za przewóz wynosić będzie najmniej 400 koron miesięcznie. Kaucya musi wynosić 1½ krotną wysokość miesięcznych należytości przewozowych.

Strony, które z tych udogodnień chcą korzystać, winny wnosić podania do tej dyrekcyi kolei państwowych, w której obrębie dotyczące stacye nadawcze się znajdują. W podaniach należy oznaczyć wysokość kwoty, którą dla każdej stacyi jako zabezpieczenie złożyć zamierza.

✂ **Krajowy warsztat dla wyboru zabawek** w Jaworowie rozpoczyna kurs szkolny z dniem 1 września. Kandydaci, chcący uczęszczać na naukę, zgłosić się winni do zarządu najdalej do 1 września.

z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 31 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 862, cieląt 314, owiec i kóz 5, nierogacizny 998; razem 979 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 54·— do 66·—, woły 60·— do 74·—, krowy od 52·— do 56·—, jałownik od 40·— do 50·—, cielęta od 64·— do 76·—, nierogaciznę tuczną od 90·— do 108·—; bitej wagi: nierogaciznę od 120·— do 144·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 200·— do 236·—, krowy od 120·— do 156·—, buhaje i jałówki od 52·— do 110·—, cielęta od 22·— do 50·—, owce i kozy od 16·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 756 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 169, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 54, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. — Kraków, 31 lipca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 25·60 do 26·—, węgierska 24·60 do 25·—; żyto krajowe 19·30 do 20·—, węgierskie 20·80 do 21·40; jęczmień na krupy 16·— do 17·50, browarny —·— do —·—, na paszę 14·50 do 15·—; owies z opłatą akcyzową 15·70 do 16·70; proso 13·50 do 14·40; jagły 24·— do 26·—; tatarka 18·— do 20·50; kukurydza 17·60 do 18·20; groch 24·— do 29·—; fasola 17·— do 26·50 wyka 15·— do 17·—; rzepak zimowy 32·— do 32·50; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 50·—; słoma 9·— do 9·60; siano 7·40 do 8·40; koniczyna pastewna 8·— do 9·40; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg. 1·80 do 2·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do ·—170.

Budapeszt, 1 sierpna. Pszenica na październik 11·16 do 11·17; żyto na październik 9·40 do 9·41; owies na październik 8·26 do 8·27; kukurydza na lipiec 0·— do 0·—, kukurydza na sierpień 7·65 do 7·66, kukurydza na maj 7·28 do 7·29; rzepak na sierpień 16·15 do 16·25.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabsze; częściowo pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 sierpnia.

Miejska fundacya im. Teofila Wiśniowskiego. Wczoraj przedpołudniem w gabinecie prezydenta miasta wypłacono zasiłek z fundacyi gminy m. Lwowa ku upamiętnieniu rocznicy stracenia Teofila Wiśniowskiego. Stypendyum to w tym roku nadano Antoniemu Madurze, czeladnikowi krawieckiemu. Wynosi ono 200 k., a jest przeznaczone statutowo dla biednego czeladnika rzemieślniczego, przynależnego do Lwowa, religii rzymsko-katolickiej, Polaka. Fundacya ta jest wieczysta, a istnieje od 1897 r. W akcie wręczenia stypendyum uczestniczyli pp.: wiceprezydent Epler, radni Gubrynowicz i Szydłowski i radca magistratu Chęciński.

Bursa im. śp. Andrzeja hr. Potockiego. P. Antoni Franz, właściciel gruntów położonych przy ul. 29 Listopada we Lwowie ofiarował, jak dowiaduje się „Dziennik Polski" z wiarygodnego źródła, bezpłatnie obszar jednomorgowy pod budowę bursy dla młodzieży im. śp. Andrzeja hr. Potockiego.

Straszny wypadek. Onegdaj przy naprawie zepsutej studni w pewnej łaźni na Zniesieniu, gazy wydobywające się z zanieczyszczonych rur wodociągowych odurzyły zajętego oczyszczaniem ich, czeladnika ślusarskiego, Halperna. Na jego wołanie o pomoc pospieszył kilkunastoletni syn nauczyciela hebrajszczyzny, lecz i tego odurzyły gazy. Wówczas spuścił się do studni murarz, Jan Zachert i tragarz Wilhelm Ams. Ten ostatni zdołał obwiązać liną Halperna i chłopaka, których wyciągnięto nieprzytomnych. W studni został Zachert, którego również odurzyły gazy. Za chwilę spostrzeżono dopiero jego nieobecność, wreszcie niejakiemu Czajkowskiemu udało się wyciągnąć go z zatrutej studni, lecz już bez życia. Był on murarzem, liczył 28 lat. — Stan innych ofiar tego wypadku, które, dzięki ratunkowi dra Fruchtmanna, zdołano przyprowadzić do życia, nie grozi niebezpieczeństwem. Śledztwo wykaże, co było powodem.

Konstytucya w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 1 sierpnia).

Wczorajszy selamlik.

Konstantynopol. Prasa turecka stoi pod wrażeniem wczorajszego selamliku, uważając go za początek nowej ery miłości między narodem a panującym. Niektóre dzienniki podkreślają, że powodem dotychczasowego rozdziału były nieliczne jednostki, które chciały wyzyskać sytuacyę i na tem zarobić. Obecnie już nikt nie wątpi, że konstytucya będzie utrzymana.

Konstantynopol. Jak dzienniki tureckie donoszą, wczoraj sułtan po selamliku był bardzo zadowolony i do głębi wzruszony miłością swego ludu, jaką mu okazuje i miał powiedzieć do osób z otoczenia: „Kocham swój naród. Zdrajcy dotychczas mnie łudzili. Odtąd naród ze mną żyć będzie, a ja z narodem. Jestem pewny wierności swego narodu". Przy tych słowach sułtan był do głębi wzruszony. Osoby z otoczenia widziały łzy w oczach. Po przyjęciu ciała dyplomatycznego sułtan przyjął generalnego dyrektora banku otomańskiego.

Konstantynopol. Według zawartego w tureckich dziennikach oficyalnego zawiadomienia, ciało dyplomatyczne wczoraj na zbiorowej audyencyi, udzielonej po selamliku, złożyło sułtanowi gratulacye z powodu zaprowadzenia konstytucyi. Sułtan wyraził żywe swe zadowolenie i oświadczył, że jego pragnieniem jest zapewnienie pomyślności krajowi. Przeprowadzenie konstytucyi już się rozpoczęło i jak sułtan zapewnił, odtąd konstytucya nigdy nawet w najmniejszej mierze nie będzie narażona.

Wzrost prasy.

Konstantynopol. Powstały tu dwa nowe dzienniki tureckie. Utworzono związek dziennikarzy.

Modlitwy na cmentarzu.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki urządził wczoraj modlitwę nad grobami poległych w r. 1896 w masakrze Armeńczyków.

Rzeczpospolita w Serres (?).

Sofia. Z Dżumaji nadchodzi niestwierdzona dotąd wiadomość, że w miejscowości Serres Młodoturcy razem z bułgarskimi członkami grupy Sandańskiego **ogłosili rzeczpospolitą.** Prowizoryczny rząd składać się będzie w większości z Bułgarów.

Usunięty patryarcha.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola: Grecki patryarcha, który podczas wizyty u wielkiego wezyra wyraził ubolewanie, że nadano konstytucyę, został przez radę patryarchów usunięty ze swego stanowiska.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Saloniki: Komitet młodoturecki od miesiąca miał w swoich rękach tajny klucz do depesz Hilmi paszy i trzech macedońskich gubernatorów. Klucz ten pozwolił na odczytywanie nadsyłanych przez nich depesz i demaskowanie ich roboty.

Po krwawych zajściach w Vigneux.

(Telegram „Nowej Reformy" z dnia 1 sierpnia.)

Paryż. Delegaci syndykatów, należących do „Confederation general du travail" odbyli zgromadzenie, na którem obradowali nad sytuacyą. Zgromadzenie trwało do pół do drugiej w nocy. Utrzymuje się pogłoska, że mają być dokonane nowe aresztowania. — Wśród uwięzionych ma się znajdować także generalny sekretarz Unii syndykatów, Oiagnier.

Paryż. Aresztowano wczoraj wieczorem sekretarza „Confederation general du travail" Yvetta i członka „Confederation" Bousuetá z powodu zajść w Villeneuve.

Strajk generalny.

Paryż. Kierujący komitet „Confedaration general du travail" postanowił dzisiejszej nocy urządzić strajk generalny na przeciąg 24 godzin.

Konferencya w sprawach galicyjskich.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 1 sierpnia).

Wiedeń. Jak już z rannych depesz wiadomo, odbyła się wczoraj konferencya prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego i wiceprezesa Stapińskiego z prezydentem ministrów bar. Beckiem. O konferencyi tej donoszą:

Trwała ona całą godzinę. Omówiono cały szereg spraw galicyjskich, w pierwszym rzędzie kwestyę zwołania Sejmu galicyjskiego. Prez. min. Beck zapewnił, że Sejm galicyjski zwołany będzie z innemi Sejmami 14 lub 15 września, a obrady jego potrwają do końca października; prez. min. Beck podniósł przy tej sposobności, że chce Sejmom dać jak najwięcej czasu na wszechstronne załatwienie całego kompleksu spraw. Ustawa łowiecka, która po uchwaleniu przez Sejm w roku ubiegłym, nie mogła być przedłożoną do sankcyi monarszej, znowu przedłożoną będzie Sejmowi.

Dłuższą część narad wypełniła klęska ostatniej powodzi. Bar. Beck oświadczył gotowość ze strony rządu przyjścia z pomocą dotkniętej klęską ludności. Jako pierwszą pomoc zarządził minister wyasygnowanie odpowiedniej sumy na ręce namiestnika.

Wedle „N. Fr. Presse" oświadczyli pp. Głąbiński i Stapiński przy tej sposobności, że minister skarbu dr Korytowski w agendach swoich liczyć może na pełne poparcie Koła polskiego.

Wiedeń. O konferencyi prezesa Koła polskiego Głąbińskiego i wiceprezesa Stapińskiego z baronem Beckiem donosi „Chorwacka Korespondencya" jeszcze następujące szczegóły: Przyrzekając zwołanie Sejmu galicyjskiego na dzień 14 albo 15 września prezydent gabinetu zapewniał, że pragnie tym razem dać Sejmom krajowym dość czasu do gruntownego załatwienia czekających je zadań. Dalej oznajmił, że ustawa łowiecka, uchwalona przez Sejm galicyjski, nie uzyska sankcyi, lecz zwróconą zostanie Sejmowi (co potwierdzają wczorajsze nasze informacye. Przyp. Redakcyi „Nowej Reformy"). Chodzi głównie o zmianę obszaru rewirów łowieckich. Następnie baron Beck poruszył także sprawę stosunków polsko-ruskich. — Obaj prezesi oświadczyli imieniem Koła, że Polacy gotowi są postulaty ruskie o ile to możliwe uwzględnić i w tym celu przystąpić do rokowań z Rusinami, żądać atoli muszą, ażeby Rusini niektóre swoje za daleko sięgające postulaty obniżyli, gdyż w przeciwnym razie rokowania napotkałyby na trudności. — Wkońcu zapewnili prezesi Koła barona Becka, że minister skarbu dr Korytowski może liczyć na poparcie Koła.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 1 sierpnia.

Wybór patryarchy serbskiego.

Zagrzeb. Potwierdza się wiadomość, że rząd węgierski z tej przyczyny żąda, ażeby patryarchą cerkwi serbskiej wybrano biskupa Bogdanowicza, ponieważ biskup ten zobowiązał się zaprowadzić język madziarski w liturgii cerkiewnej. Po raz pierwszy też otwarto tym razem synod kościelny serbski w języku madziarskim.

Rabunek 35.000 koron.

Budapeszt. Dziś o godzinie 5 rano napadnięty został w pobliżu miasta przedsiębiorca budowlany Brün. Napadło na niego pięć indywiduów w strojach chorwackich. Uderzeniami kija ogłuszono go i jego towarzysza, a gdy nieprzytomni padli na ziemię, obrabowano Brüna. Brün miał przy sobie 35.000 koron, przeznaczone na wypłatę robotników. Policya wdrożyła energiczne śledztwo.

Eulenburg.

Berlin. W stanie zdrowia księcia Eulenburga nastąpiło polepszenie. — Lekarze uznali stan jego zdrowia za zadawalający. — Większą część dnia przepędza już poza łóżkiem. — Kwestya, kiedy ewentualnie rozpoczęłaby się jego rozprawa, nie była dotąd rozważaną

Kongres październikowców.

Petersburg. Z początkiem października odbędzie się konferencya październikowców, celem narad w sprawie kongresu, który odbyłby się najpóźniej w listopadzie w Moskwie lub Petersburgu. Przedmiotem obrad kongresu będzie: 1) Dalsza taktyka w Dumie; 2) stosunek październikowców do rządu.

Uprowadzenie.

Petersburg. Z Kiszyniewa donoszą: Bandyci uprowadzili piękną córkę obywatela Wołowskiego i ukryli ją. Żądają za nią okupu, wysokości 5.000 rubli.

Otwarcie Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Dziś nastąpiło otwarcie Sejmu. Większość jego jest opozycyjną.

Londyn. Na cześć delegatów międzynarodowej konferencyi pokojowej wydał rząd wczoraj bankiet, na którym byli premier i inni ministrowie. Premier wzniósł toast na rzecz międzynarodowego ruchu, zmierzającego ku powszechnemu pokojowi.

Londyn. Obie Izby odroczyły się do 12 października.

Chrystyania. Na obiedzie galowym król Hakon i prezydent Fallières wymienili toasty z zapewnieniem wzajemnej przyjaźni i serdecznych węzłów, łączących oba kraje.

Prognoza dla Galicyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, z początku niepogoda, potem polepszenie, pogoda niestała.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dnia 5 sierpnia 1908 r. odbędzie się w Kleczy Górnej ślub p. Heleny Ogniewskiej, córki ś. p. dra Henryka i Wiktoryi ze Sławińskich Ogniewskich, z p. drem Michałem Szybalskim, synem Mieczysława i Leokadyi z Niwickich Szybalskich. — Zamiast rozsyłania zawiadomień o ślubie złożyli narzeczeni kwotę 50 koron na budowę ołtarza w kościele parafialnym w Kleczy Dolnej. ·4064

Anna Braus
Salomon Wohlgesang
zaręczeni 4090
Kraków. Berlin.

Amalia Pacanower
Fryderyk Lehrer
zaręczeni 4098
Czarny Dunajec. Stryj.

Giełda.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	625 —	Oblig. węg. indemn.	93 25
węg. „ „	738 25	Renta majowa	96 55
Anglobanku	293 —	Austr. Renta kor.	96 65
Unionbanku	537 50	Węg. „ „	92 90
Laenderbanku	436 50	5% l. Listy T. kr. z.	93 80
Bankvereinu	518 25	4% Listy Banku hip.	94 —
Bodencredit	1054—	4½% „ „	99 60
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „	110 —
Kolei państw.	693 50	4% „ „ kraj.	94 50
„ południowej	115 25	4½ „ „	100 20
„ Elbethal	453 —	4% Gal. Obl. prop	98 —
„ północnej	5100—	4% Gal. poż. kr. 1893	95 55
„ Czerniow.	559 —	4% Poż. m. Lwowa	93 20
Alpiny	671 50	Losy tureckie	185 75
Rima Muranyi	557 50	Marki	117 36
Prag. Tow. żel.	2672—	Ruble	251 50
Fabryki broni	532 —	Rosyjska pożyczka	95 40
Tureckie tytoniowe	411 —		
Gal. Tow. kop. n.	571 —		

Usposobienie: spokojne

IGNACY SOBOLEWSKI Magazyn Towarów Bławatnych Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3. i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 355 134 0

Panna

potrzebna natychmiast do zajęć biurowych. — Zgłoszenia w składzie drzewa, Wielopole 17, od godziny 11—1. 4088

Ważne dla przemysłowców!

Dom z wielką parcelą budowlaną, z ogrodem wielkim i stajniami, nadający się dla p. piekarzy lub na jaką fabrykę. 15 minut od Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia. — **A. Hałatek**, Prądnik Czerwony. 4085 1 3

Do podróży

w artykułach konsumcyjnych i do zajęć biurowych poszukiwany zdolny sprzedawacz. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **S. i S. 17.** poste restante **Kraków.** 4087

Dla jednej inteligentnej osoby

zaraz pokój do wynajęcia.
4086 1 2 Wrzesińska 9, I piętro

Poszukuje się

od 1 października mieszkania składającego się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i t. d., słonecznego, suchego, na wysokim parterze — nie zbyt daleko od plant, dla dwojga starszych osób. — Zgłoszenia listowne pod „Mieszkanie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4092 1 3

Do zajęć biurowych

w Krakowie, potrzebna panna, posiadająca piękne, wyrobione pismo. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy". 4093 1 0

Do sprzedania

meble z dwóch pokoi i do wynajęcia zaraz 7 pokoi. Ul. św. Anny 3, III p. 4091 1 3

Instytucya finansowa poszukuje

praktykanta

z ukończoną szkołą handlową.

Wymaganem jest: wiek conajmniej 15 lat, piękne pismo, znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. 4089

Oferty własnoręcznie napisane wraz z odpisami świadectw nadsyłać należy pod **M. D. 250.** poste restante **Kraków.**

Związek Kredytowy

w mieście prowincyonalnem, oddalonem o 1 godzinę jazdy kolejowej od Krakowa, poszukuje **buchaltera** (kawalera, izr.) Zgłoszenia tylko listowne wraz z curriculum vitae oraz warunkami przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **„491".** 4076 1 3

Pokój kawalerski

umeblowany jest do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pędzichów 18. 3880 13 0

Realność

do sprzedania w śródmieściu, objętości 220 sążni, 18 lat wolna od podatku. Wiadomość przy ulicy Ambrożego Grabowskiego 8, u właściciela domu. Pośrednictwo wykluczone. 4003 3 6

Rutynowany kupiec

z kilkuletnią praktyką zagraniczną, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady. Na żądanie służy najlepszemi referencyami.

Łaskawe zgłoszenia pod **„K 250"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4082 1 3

Wózek na resorach

na jednego konia, z budą lub bez, kupię. **R. L.** poste restante Kraków. 4084 1 2

7.500 koszul damskich

kupiłem na licytacyi konkursowej. Są one na wskróś z najlepszego sayfonu, ze szwajcarskim haftem i à-jour. Nie mając ich gdzie pomieścić, wysyłam sztukę za 1 K 85 h za zaliczką. Dalej 3.500 tuzinów płóciennych ręczników możliwie najlepszej jakości 55 cm. szerokich, 110 cm. długich, tuzin K 9·60. — **Emanuel Roth, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.** — Zamówienia muszą być w Wiedniu najpóźniej we środę. 4067

AGENTA

do sprzedaży żelaza sztabowego poszukuje huta żelaza. — Wiadomość w biurze towarowem, ulica Starowiślna 27, w Krakowie. 4083 1 3

Winogrona stołowe kuracyjne

najlepszy, najszlachetniejszy gatunek, co dzień świeżo rwane, 5 kg. opłatnie K 3·50. **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 4066 1 10



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

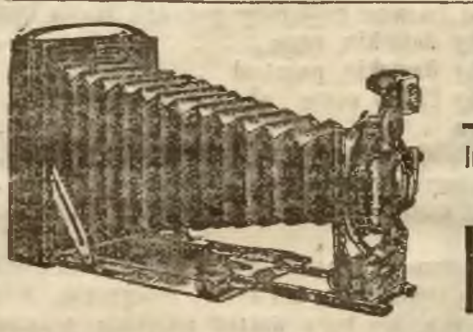
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 1407 60 60

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności SANDAŁY KNEIPOWSKIE męskie, damskie i dziecięce. 2789 30 0



Kto fotografuje

lub chce fotografować niech się zaopatrzy w cennik składu aparatów i przyborów fotograficznych

KAMERA KRAKÓW - SZEWSKA 27, (róg plant)

w którym otrzyma wszelkie przybory najlepszej jakości i po cenie najniższej, za gotówkę i na spłaty. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą nie wliczając kosztów opakowania. 3453 16 25

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż nabyłem na własność

Pierwszorzędny Magazyn Galanteryjny

założony w roku 1869

w Krakowie, Rynek gł., Linia A-B, L. 47

(w Hotelu Drezdeńskim)

obecnie pod firmą Zygmunt Wieczorek, a dawniej będący własnością Józefa Rudnickiego i tenże nadal pod własną firmą prowadzić będę.

Prowadząc towary z pierwszej ręki i z najpewniejszych źródeł krajowych i zagranicznych, mogę śmiało konkurować z firmami tutejszemi i zamiejscowemi.

Wykształcenie moje fachowe nabyte za granicą, oraz długoletnia praca w handlu W-go Anastazego Froncza w Krakowie, daje gwarancyę, że potrafię Szanowną T. T. Publiczność w każdym kierunku Jej wymagań zadowolić.

Polecając przeto mój magazyn łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności i prosząc o pamięć, kreślę się

z wysokiem poważaniem

Stanisław Komperda.

4080 1 3

Pod Krakowianką!

Henryk Mikołajewicz

poleca towary bławatne i modne.

Kraków, Sienna 1. Ceny stałe.

UWAGA: Próbki wysyła. 4006 2 15

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 2292 18 2

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne.

Medal złoty na Wystawie hygieniczno-lekarskiej.

Renaisance. — Nowość!!! — Renaisance.

Nowo i z wielkim komfortem została otwartą

Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codzień koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera. 2567 26 52

Ślązaczka

która ukończyła szkołę wydziałową i handlową w Cieszynie, znająca dokładnie język niemiecki i polski w mowie i piśmie, poszukuje posady. Zna także stenografię niemiecką. Poszukuje posady także Ślązaczka, która ukończyła kursa dla robót ręcznych, znająca język niemiecki i polski. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu ludu śl." we Frysztacie, Śląsk austr. 4072 2 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 37 31 0

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**

i wszelkich strojów Zakopańskich!

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 17 0

Koncypient adwokacki

z dłuższą praktyką sądową poszukuje posady od 1-go sierpnia. — **W. M.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4025 3 3

Do sprzedania

maszyna parowa o sile 30 koni wraz z wszelkiemi przyborami, w bardzo dobrym stanie utrzymana, do ustawienia w każdem miejscu bez rządowej koncesyi. Bliższa wiadomość u firmy Ignacy Rajal i Syn, Kraków. 4013 3 15

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność iż otworzyłem napowrót interes

przy ul. Sławkowskiej l. 31,

i że nadszedł świeży transport rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

Sprzedaję różne naczynia na wagę od 50 do 60 halerzy za 1 klg, restauracyjne naczynia po 40 halerzy za 1 klg.

Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości. Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się

z poważaniem
M. Zangen
4102 1 3 dawniej VOGELHUT.

Słynne owoce zaleszczyckie!

Piękne, wielkie, wybierane morele w 5 kg. koszykach K 3, renklody I. gat. K 4·50, II. gat. K 3·25, gruszki i jabłka K 2·80 wysyła **Israel Fenster, Zaleszczyki.** 4073 1 3

„Fiołek"

Kraków - poste restante - ma list na poczcie. 4055 2 2

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technika wyrobu papieru. Technika budowy automobilów. Oddział gazowy i wodny.

Programy bezpłatnie. 768 6 6

Farby, Lakiery, Emalie

farby pokostowe, masa woskowa do posadzek, pokost, olej do świecenia i maszynowy, lakiery na skóry, brunolinę, sekatyrę, poleca po cenach fabrycznych

3664 9 10 fabryka lakierów

L. Baranowskiego, Wolska 22.



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek", który gra całkiem bez szmeru i wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy kraj. skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, Grodzka 71,

najnowszego cennika **Nr 26,** oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek" które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm" z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 70 K. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K. 2738 12 26

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

Oddział Kasy Zaliczkowej

wchód od ul. Brackiej l. 1,

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp,

zaliczek za skryptem dłużnym

na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również

zaliczek na zastaw kosztowności

(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 3561 22 0



Ideałem pań jest piękna barwa twarzy, gdyż tylko matowa i arystokratyczna cera jest znakiem prawdziwej piękności. Przez użycie kremu, pudru i mydła **Simon** nie ma się ani zmarszczek, ani wyprysków, ani też czerwonych plam, lecz zdrową i czystą skórę twarzy. Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 313 10 12



KWIZDY Fluid

Znak wąż. 239 10 20

Fluid dla turystów.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom.

Przez turystów, kolarzy, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach.

Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K.

Kwizdy Fluid prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem.

Trzy duże, słoneczne pokoje

przedpokój i kuchnia, na żądanie łazienka i gaz, do wynajęcia Pędzichów 18. 3749 15 0

Poszukuję praktykanta

z lepszego domu do handlu korzennego i win od 1 września. Zgłoszenia: **Józef Aleksandrowicz w Jordanowie.** 4077 1 3

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Krakowie, Jabłonowskich 19, poleca Zarządców dóbr, leśniczych, ekonomów, pisarzy gospodarczych, bronzownika, specyalistę do wyrobów platerowanych, oraz kasyerkę z dłuższą praktyką. 4075 1 2

Nauczyciela, kawalera,

władającego językiem hebrajskim, niemieckim i polskim, posiadającego gruntowne wykształcenie do samoistnego objęcia wykładów literatury hebrajskiej metodą niemiecko-polską, poszukuje się za stałą płacą.

Zgłoszenia z odpisami świadectw. **Zarząd szkoły izr. wyznaniowej w Podgórzu, Mały Rynek 4.**

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4101

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole bo

SAMOUCZEK

ten jest potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku i po polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególnie chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole ani prywatnie z innych podręczników. Około **600 tysięcy zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i przeszło 2.000 jego uczniów osobistych, dają rękojmę o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od r. 1880,** których ceny są stosunków nizkie, jak np.: hal. 16, 36, 72, kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·—.

Samouczki Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główna sprzedaż w księgarniach: **S. A. Krzyżanowskiego i Dr W. Miłkowskiego w Krakowie.** 4078 1 4

Kinematograf

kompletny, firmy paryskiej „Pathe [illegible]", mało używany, (obrazów przeszło 80, łącznej długości 4670 m.) jest do sprzedania. [illegible] wiadomości udzieli W. Leonhard, Kraków [illegible]barska 8. 4699 1 3

Tylko prawdziwy Macka

Kaiser-Borax

OSTRZEŻENIE!

Prawdziwy Macka

CESARSKI BORAKS

puszcza się w handel tylko w pięknych jak cynober czerwonych pudełkach.

Uważać na znak ochronny.

Podrabiania

obliczone na omamienie, ściga się sądownie, na co zwraca się uwagę sprzedającym i kupującym.

Jedyny fabrykant w Austro-Węg. **Gottlieb Voith, Wiedeń, III/1.** 1832 4 5

Do handlu

kolonialnego i win Juliana Baczaka w Kętach potrzebny zaraz **chłopiec** do praktyki. 4045 1 3

Stałych agentów miejscowych

władających językiem niemieckim, do sprzedaży dozwolonych w Austryi losów także za stałem wynagrodzeniem, przyjmie Dom bankowy **„Merkur",** Brünn, Neugasse 20. 3845 9 10

Do sprzedania

fortepian krótki, garnitur mebli salon., rower, przybory do szermierki. Wiadomość: Wolska 2, w litografii. 3959 4 6

Salami węgierskie

bardzo suche kg. po 3 K 40 h wysyła za zaliczką **Netusil Vincze, Koszyce,** Węgry. 3979 3 6

TRWALSZE OD WIEDEŃSKICH ubrania gotowe świeżo wyrobione przez krakowskich krawców tylko w Związku katolickich Krawców

Kraków, ul. Floryańska 7 (tuż przy Rynku). **Lwów pl. Halicki 7** (gdzie Centralna Kawiarnia.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 21 128 141

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego; A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

WAŻNE DLA KAŻDEGO!!

TANIA SPRZEDAŻ w MAISON de BLANC

KRAKÓW, RYNEK 6.

Z powodu nadchodzącej gorącej pory sprzedaje się wszelkie towary letnie **po znacznie zniżonych cenach**. Kto chce kupić tanio, powinien skorzystać ze sposobności i u nas nabyć potrzebne artykuły mody, niżej wyszczególnione. Zdumiewająco tania sprzedaż. Naszą zasadą jest zawsze **jak najrzetelniejsza obsługa**. Dla kupujących w małej ilości tasama korzyść co dla odsprzedających. P. T. Publiczność może się o tem przekonać. Do sprzedaży częściowej jak i hurtownej są przeznaczone przedmioty wymienione niżej.

Z poważaniem. **DYREKCYA.**

Towar		Cena
Koszule męskie z gorsem pikowym, w najlepszym gatunku teraz tylko	K	3·90
Koszule męskie z angielskiego zefiru, najpiękniejsze wzory, najlepszy gatunek	K	4·80
Koszule męskie z angielskiego kretonu, najpiękniejsze wzory, najlepszy gatunek	K	3·18
Koszule męskie z barwnym gorsem jedwabnym	K	3·10
Koszule męskie dla turystów, z zefiru	K	3·10
Koszule męskie angielskie dla turystów, najlepszy gatunek	K	1·98
Kalesony najlepszy gatunek	K 1·70, 2·70,	3·—
Kołnierzyki, manszety, krawatki w wyborze bardzo wielkim po zdumiewająco niskich cenach.		
Koszule damskie batystowe z koronkami, białe i barwne	K	3·96
Koszule damskie półpłócienne, z ręcznym haftem	K	2·90
Koszule damskie półpłócienne, z haftem szwajcarskim	K	2·30
Koszule damskie czysto płócienne, z ręcz. haft.	od K 5·80 do	7·—
Staniki z haftem valence	od K 1·70 do	4·—
Kaftaniki batystowe z haftem batystowym i koronkami począwszy od	K	5·—

Towar		Cena
Majtki batystowe z koronkami począwszy od	K	3·98
Majtki z szyfonu, najlepszy gatunek, począwszy od	K	2·80
Koszule damskie batystowe z ręcznym haftem	K	5·30
Halki Alpaka we wszelkich barwach, począwszy od	K	5·50
Halki jedwabne czarne i barwne, począwszy od	K	14·—
Halki czarne klotowe w wyborze bardzo wielkim począwszy od	K	2·96
Bluzki jedwabne we wszelkich barwach począwszy od	K	7·50
Bluzki batystowe białe i barwne począwszy od	K	4·50
Bluzki zefirowe począwszy od	K	1·90
Bluzki koronkowe białe i czarne począwszy od	K	7·80
Ubranka dla dzieci, prać się dające, we wszelkich barwach i wielkości	K	3·20
Sukienki dla dzieci prać się dające i wełniane	K	1·50
Fartuszki dla chłopców i dziewcząt, barwne z figurami i gładkie	K	1·20
Angielskie chusteczki batystowe, à-jour, tuzin	K	3·90
Angielskie chusteczki dla mężczyzn, b. piękne desenie, ½ tuzina	K	3·50

Towar		Cena
Dobre chusteczki z kratką, tuzin	K	3·60
Dobre chusteczki z barwnym brzegiem, tuzin	K	2·20
Skarpetki barwne, 6 par	K	—·96
Skarpetki barwne, 6 par	K	1·28
Skarpetki barwne najlepszy gatunek 6 par	K	2·40
Skarpetki barwne najlepszy gatunek fil de cosse para	K	—·95
Pończochy damskie, para	K	—·46
Pończochy damskie, para od	K —·70 do K	—·90
Pończochy fil de cosse, gładkie à-jour, czarne i barwne para	K	1·20
Parasole półjedwabne z drutami wydrążonemi	K	4·20
Parasole czysto jedwabne, wyborne	K	10·50
Parasolki czarne i barwne począwszy od	K	2·30

Płaszcze do kąpieli, ręczniki, prześcieradła, bielizna, damasty czysto i półpłócienne, serwetki, ściereczki, ścierki i t. d., jakoteż wszelkie inne do tego działu należące przedmioty. Przy kupnie począwszy od 20 K otrzymuje każdy 3% opust towarem. Ruble liczy się po K 2·54. 3721 4 0

WAŻNE DLA KAŻDEGO!!

Odznaczony medalami na wystawach krajowych

WYRÓB RĘCZNY PILNIKÓW JANA SĄDLA

Kraków-Grzegórzki, ul. Woźniakowskiego

dawniej: Plac Matejki 4.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i wytrwałością. 3893 5 10

Ceny konkurencyjne.

Morele

znanej dobroci, troskliwie pakowane, w cenie po koron 3·60 za kosz 5-cio kilowy franko do każdej poczty wysyła

Zakład sadowniczy

Braci Niemczewskich

w Okopach św. Trojcy, poczta i telegraf Kozaczówka. 3816 9 10

MARXA EMALIA i glazura do podłóg

znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

SKŁAD 1736 16 18

FABRYKI LAKIERÓW LUDWIKA MARKA

ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5%, na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli**, spłacalne w miesięcznych ratach od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. **Pożyczki na realności** na 3½%, spłacalne w 30—60 lat. w najwyższych kwotach. Największe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — **Administration des Börsen Courier**, Budapest, Hauptpostfach.

Pożądana marka na odpowiedź. Korespondencya niemiecka. 3983 3 6

R. GLANZBERG W TARNOWIE

2234 17 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Jedynie prawdziwy jest tylko

THIERREGO BALSAM

z zieloną **zakonnicą** jako znakiem ochronym. Wysyła się najmniej 12/2 lub 6/1 lub 1 patentowaną flaszkę familijną do podróży za **5 K.** Opakowania nie liczy się.

THIERREGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA.

Wysyła się najmniej 2 dawki za K 3·60. Opakowania nie liczy się. Wszędzie uznane za najlepsze **środki domowe** przeciw dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, kaszlowi, zaflegmieniu, zapaleniom, zranieniom, **ranom**.

Zamówienia lub przekazy pieniężne adresować: **A. THIERRY, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch.** Skład prawie w każdej aptece. 2245 16 33

Chcąc się wydać - - - -

trzeba być piękną. Dama nie powinna mieć **włosów na twarzy,** i dlatego postąpi dobrze każda dama, jeżeli włosy z twarzy środkiem **Dra Roberta Fischera** „EPILATOIRE" usunie niezawodnie, bez bólu, na zawsze.

Mały flakon 10 K, wielki flakon 20 K. 3279 4 4

Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2).

UZNANE POWSZECHNIE ZA DOSKONAŁE

PIECE DLA SZKÓŁ

publicznych budynków i mieszkań prywatnych.



„Helion" piece oszczędne — Oryginalne piece Meidingerowskie — Piece tak zwane „Dauerbrand" — Żaluzye wentylacyjne — dostarcza pod korzystnemi warunkami z pełną gwarancyą w ciężkiem, rzetelnem wykonaniu

PIERWSZA HORZOWICKA SPECYALNA FABRYKA PIECÓW I PARÓWEK PASZY, LEJARNIA ŻELAZA ORAZ FABRYKA SZKLIWA (EMALIJ)

OTTO HOFMANN

HOROWICE (CZECHY). 3974 3 20

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 3553 27 0

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 60 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 3544 86 0

ZAKOPANE

Dra Hawranka Sanatoryum dla chorych na płuca

Leczenie klimatyczno-dyetetyczne. Hygieniczne urządzenie. Komfort.

Centralne ogrzewanie, kanalizacya, wodociąg z zimną i gorącą wodą, kąpiele i t. p.

Ceny od $10\frac{1}{2}$ kor. dziennie. Prospekty na żądanie.

Kierownik *Dr Z. Czaplicki.* 2636 12 12

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA

Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 3778 3 0

Franciszek Zuliani

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowli betonowych

Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37

Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powały betonowe żelaznej konstrukcyi według wypróbowanego patentowanego systemu „Kiefer" — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych 2792 20 20

Cenniki gratis i franco.

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

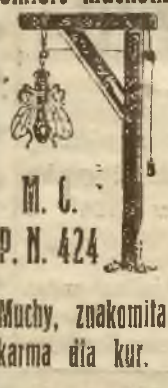
Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Partmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, jako też w każdej aptece w Galicyi. 1876 18 36

Szukam kupna domu

w dobrym stanie w Krakowie z wykluczeniem pośrednictwa. Oferty proszę nadsyłać pod **A. S.** poste restante **Kraków,** główna poczta. 4004 2 2

W przeciągu 20-30 minut

Śmierć muchom



M. C. P. N. 424

Muchy, znakomita karma dla kur.

nie masz much w stajni

Każdy gospodarz miłujący swój dobytek, powinien się zaopatrzyć w **„Śmierć muchom".** Sposób użycia łatwy. Uskuteczni każda osoba. Wytrwa kilka lat. Niepowodzenie wykluczone. Wynalazca J. Kien, łowczy w Jaworznie. Wysyła opłatnie za zaliczką koron 5·50 (pięć i 50 h.)

P. Berta Neumann w Makowie. 3295 5 13

Dokładny sposób użycia załączony

Dowodnie urzędownie zebrane

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 174 38 52



PSY

wszelkich ras

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą żywe, i poleca do celów **zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu,** słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA, KLAMOWKA R.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: **„Fuchspark Praga"** Nr telefonu 3.763. 3147 9 52

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 4051 1 0

!!Baczność kolarze!!



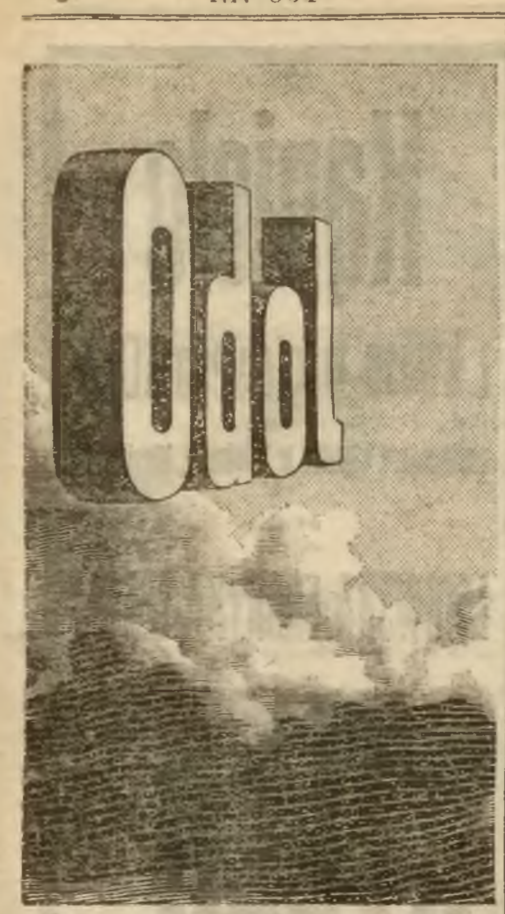
Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacy kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50 4, i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 60 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23/B. (Firma polska).** 3562 43 0

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R. - Kraków, Plac Maryacki - Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów



3626 1 4

Majątek ziemski

pod samym Krakowem, około 200 morgów (po 1600 sążni) z pańską rezydencyą, doskonałemi murowanemi budynkami, bardzo znacznemi, suchemi dochodami, zaraz do sprzedania. Adres: „Racibor" poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 4065 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

93 261 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
4028 4 10

Dla Pań przejezdnych

mieszkania z całem utrzymaniem po umiarkowanych cenach w Internacie dla Studentek, Starowiślna 14, II p. 4042 2 4

Morele

Ia jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 3 kor., za[illegible] przy odbiorze 100 kg naraz 30 koron loko kolej Zaleszczyki, za pobraniem. **Zarząd dobr Zaleszczyki.** 4046 3 10

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 3975 7 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Kalafiory

fasolkę, groszek, oraz **wszelką jarzynę** wysyła w 5 klg. pakietach jak najtaniej **Antoni Klimowicz, Lwów,** plac Halicki. 3998 6 10

Za darmo 10.000 koron

nie — ale **wysoki dochód boczny** nastręczamy każdemu, kto nam przyśle swój adres kartą koresp. Po bliższe szczegóły za darmo zwrócić się pod znakiem **Nr. 44.** do Anoncen-Expedition Eduard Braun, Wien., Rotenturmstrasse 9. 4052 1 5

Rowery

od 140 koron wyżej
Britania
Premier
Waffenrad
oraz części składowe do tychże za gotówkę lub na raty.

Drut kolczasty, dzwonki elektryczne, wyroby nożownicze, naczynia kuchenne, naftę itp. poleca

J. Fiałkowski
Nowy Sącz. 2477 32 0

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 61 0

poleca

NA OBECNY SEZON

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama".

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Cement i Gips sztukaterski i murarski.
Wapno hydrauliczne.
Antimerulion.
Karbolineum Avenarius
„Dezodor" proszek desynkcyjny.
„Termalit" na mole.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Farby do fasad.
Lakiery do kapeluszy słomkowych.
Środki do czyszczenia plam.
Farby do firanek i materyj.



Przybory do gier sportowych angielskich

„LAWN-TENNIS", „CROQUET", „FOOT-BALL"

oraz

Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Farby olejne do użycia gotowe.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe, szybko schnące.
Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Masę francuską do zapuszczania posadzek.
Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe. 3951 1 2

Żydowskie prywatne gimnazyum

Uherský Brod, Morawy.
3930 4 0 **Zarząd.**

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Rzeźby zakopańskie, Zabawki jaworowskie, Majolika z Dębnik i Kołomyi. Mydła i perfumy z fabryki „Tlen", Fartuszki huculskie, Paski zakopańskie, Kapelusze słomkowe krakowskie. Naczynia kuchenne kamionkowe z Poremby, Łyżki drewniane. 2785 8 0

DWIE POSADY.

Do Zakładu fabrycznego potrzeba dwóch współpracowników zdolnych:

Jeden rysownik z praktyką z działu mechanicznego, posiadający język polski, ruski, a możliwie i niemiecki w słowie i piśmie, któryby także mógł wyjeżdżać w celach akwizytorskich.

Drugi korespondent rutynowany w językach polskim, niemieckim, a możliwie i ruskim.

Posady te do objęcia zaraz.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i odpowiedniemi referencyami należy nadsyłać pod adresem: **„Zakład fabryczny L. 125"** poste restante **Chrzanów.** 3986 3 6

Czyste, zdrowe, wolne od kurzu powietrze, można mieć wszędzie, używając do zamiatania czerwonego proszku

„BENTOL"

Jedyny, praktyczny i tani środek hygieniczny, nietylko zapobiega unoszeniu się kurzu (prochu) w pomieszkaniach, lecz zarazem konserwuje i odświeża naturalną barwę podłóg. Nadaje się do kamiennych, asfaltowych, drewnianych, parkietowych, malowanych podłóg, jak również do chodników, linoleum, dywanów i t. p.

100 kilogramów Bentolu kosztuje 27 koron.

Odsprzedającym, lub przy większym odbiorze odpowiedni rabat.

Przy używaniu »Bentolu« odświeża się kolor naturalny podłóg, nie plamią się ubrania, gdyż »Bentol« nie zawiera żadnego oleju, a mimo to nie wysycha, dopóki nie nasyci się prochem. Jest zarazem środkiem antiseptycznym, tanim bo lekkim, nie zawiera piasku jak inne. Nazwa i wyrób do patentowania zgłoszony.

FR. LENERT
4029 2 10 **Kraków, Sławkowska 6.**

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 91 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej – parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

3573 20 0

Christoph'a lakier



bezwonny, schnie natychmiast. Paczka K 11·80.

Kraków: Reim i Sp., Rynek 37; Fr. Lenert; Szarski i Syn; A. Baum; Maurycy Kreisler. **Biała:** E. Kruppa. **Jarosław:** E. Metzger. **Jaworzno:** T. Dendora. **Mielec:** Brandmann. **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz. **Tarnów:** Brach, Gostkiewicz 1846 6 8



FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcyi żelaznych

J. MIESZKOWSKI i Ska

Kraków - Biały Prądnik.

Wyrabia: Wózki żelazne i drewniane, tory stałe i przenośne, zwrotnice, tarcze obrotowe, łączniki do szyn, gwoździe ręcznie kute, śruby, taczki żelazne.

Wszelkie konstrukcye żelazne, ogrodzenia żelazne, bramy, furtki od najzbytkowniejszych do najtańsz.

Biuro sprzedaży:

Biuro Techn. Universum. Kraków. Basztowa 19.

Telefon Nr 814. 3367 13 0

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znana prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 61 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 7·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bullon wołyński 1 kilo . . . . K 12·80

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 1 do 15 sierpnia

Clou światowych atrakcyj!

Jawajczycy Sandi. Siwil & Amat w swoich niezrównanych produkcyach akrobat. Występ gościnny! **Ada Pagini,** królewska włoska nadworna wiolinistka, uznana za najlepszą wirtuozkę współczesną, uczennica słynnego prof. Joachima, odznaczona wielkim złotym medalem przez międzynar. towarzystwo muzyczne. **Chester H. Dieck** (Sensacya!) najznakomitszy cyklista świata. **Les trois Harris,** fenomenalni żonglerzy kulami. **Les Fereros,** plastyczne reprodukcye rzeźb marmurowych, podług oryginałów sławnych mistrzów. **Polski balet** (10 osób!) pod kierownictwem baletmistrza Godlewskiego. **The three Warrington,** elite akt gimnastyczny. **Bioskop** ameryk., najnowsze i zajmujące zdjęcia.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 88 0

Dom parterowy

w Podgórzu, z powodu słabości właścicielki do sprzedania. Tamże lokal sklepowy z mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Kącik 7. 4010 3 8



Drukarnie domowe z kauczuku

Cena z przyborami:			
70 czcionek K 1·—	200 czcionek K 3·—
90 „ „ 1·20	250 „ „ 4·50
120 „ „ 2·—	500 „ „ 8·—
	800 „ „ 11·—

2753 10 0

KĄPIELE!

z soli naturalnych

Morska. Rymanowska. Iwonicka. Darkowska. Rabczańska. Franzensbadzka.

z soli sztucznych Dra Sedlitzkego

Solankowa. Igliwiowa. Siarczana Gazowa à la Nauheim

poleca

Główny Skład Wód J. Wentzla w Krakowie.

4059 1 11

L. 63166/1908. B 4005 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na zburzenie budynków jednopiętrowych znajdujących się w gmachu Magistratu przy ul. Poselskiej.

Warunki otrzymać można w Biurze Budownictwa m. u starszego inspektora Budownictwa p. Jana Rzymkowskiego w godzinach urzędowych, który udzieli również wszelkich wyjaśnień.

Termin licytacyjny upływa z dniem **5 sierpnia 1908 r.** godzina 12 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 27 lipca 1908

Leo.



Proszę zażądać

gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 1390 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. **Niema ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 16 60

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

2313 12 43

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.